Rok XII. Nr. 319 (3457)

SŁOWO

WILNO, Środa, 22 listopada 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—229

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch".
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch".
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
MIŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch"
DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 8.
SZARKOWSZCZYZNA, M. Mindel, skład aptec zny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z wysyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO ... 17259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 5-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

Dwugłos o Palestynie

OD REDAKCJI: Od Tatara i od Żyda otrzymaliśmy artykuły, polemizujące z artykułem p. Wład. Studnickiego o mandacie palestyńskim dla Polski.

P. Tuhan-Baranowski ma dużo racji w swym artykule twierdząc, że Anglja nie da sobie mandatu palestyńskiego odebrać.

P. Hirszberg odbiega od swoich współwyznawców, którzy w prasie żargonowej i nie-żargonowej przychylnie ustosunkowali się do artykułu p. Wład. Studnickiego, oczywiście czyniąc pewne zastrzeżenia co do niektórych ustępów. P. Hirszberg nie jest sjonistą i to właśnie jest źle. Najlatwiej jest nam się porozumieć z żydami ortodoksami lub żydami sjonistami, oczywiście lojalnie wobec Polski usposobionymi. Przyjmujemy oczywiście, że program sjonistów nie ogranicza się do Palestyny. Natomiast pomysły p. Hirszberga co do kolonizacji żydów na Polesiu muszą ze stanowiska polskiego i państwowego budzić zupełnie zrozumiały i bardzo nawet żywy protest.

Wieści z Palestyny

Walka, jaka od kilku lat toczy się w Palestynie pomiędzy Arabami i Żydami, wchodzi na nowe tory. Wiadome jest, że żydzi wszystkie swe wysiłki kierują ku nabywaniu od Arabów ziemi. Na ten cel nie szczędzą oni wpływów i środków, o których wiemy, że są potężne. Ludzie o słabej woli ulegają pokusie i ziemię, na której od wieków siedzieli, sprzedają za wysoką cenę Żydom, a strwoniwszy pieniądze, narzekają i swego postępku żałują. Szerzą oni niezadowolenie i stanowią łatwopalny element, gotowy w każdej chwili wybuchnąć. Z tych nastrojów korzystają zapaleńcy Arabowie, powodując cały szereg krwawych zajść, o których dowiadujemy się z gazet europejskich i arabskich. Żydzi dla swej obrony uformowali oddziały, gotowe w każdej chwili śpieszyć swym współbraciom z pomocą. Narazie zbrojne konflikty pomiędzy stronami nie dadzą żadnego rezultatu, bo Żydzi swych zamiarów stopniowego podbicia Palestyny nie zaniechają. Wysoki Komisarz angielski stara się nie dopuszczać do gwałtów, wzbraniając skupienia Arabów w jednem miejscu, ale bywają czasem okoliczności, gdy zapobiec temu nie sposób, tak np. Arabowie schodzą się pojedyńczo na piątkowe nabożeństwo do sławnego na cały świat meczetu Omara w Jerozolimie, wychodzą stamtąd tłumem i dosyć wówczas najmniejszej iskry, aby stał się incydent.

Wielki Mufti w Jerozolimie Hadż Emin El-Husejni, człowiek o wysokiej kulturze, stojący na czele ruchu nacjonalnego Arabów, nie jest zwolennikiem gwałtów; przeciwnie, chce on podnieść kulturę Arabów, obudzić w nich ducha, wskrzesić w nich stare tradycje arabskie. Tego wszystkiego można dokonać, zakładając w większych ośrodkach uczelnie, gdzie młodzież arabska mogłaby się kształcić bez wielkich nakładów pieniężnych. Aby zebrać pieniądze, mufti Husejni, razem z Aluba paszą, b. ministrem Egiptu, odbywał podróż po krajach muzułmańskich, docierając nawet do Indyj. Był on w Bagdadzie, Basorze. W Simle został przyjęty z wielkimi honorami przez władze angielskie, a w Bombaju stotysięczny tłum zrobił muftiemu gorące owacje, widząc w nim nietylko muftiego t.j. wyższego dostojnika muzułmańskiego, ale i wodza duchowego całego ruchu nacjonalnego. Podróż muftiego miała charakter wielkiej manifestacji. Rezultaty podróży, jak podają gazety arabskie, są znaczne: zmarły król Iraku Fejsal wydał listę składek, a nizam Deli Hajder-Abadu wykazał niezwykłą, prawdziwie królewską hojność, ofiarowując na uniwersytet w Jerozolimie 50 tysięcy funtów.

Zebranych pieniędzy starczy podobno nietylko na założenie uniwersytetu, ale i na inne cele. Otóż mufti ma zamiar skupywać ziemię od tych Arabów, którzy chcieliby jej się pozbyć, tem samem przeszkodzi on przejściu ziemi do rąk żydowskich. Żydzi naturalnie nie zechcą pozostać w tyle i cena ziemi uprawnej, znacznie się podniesie. Nietrudno przewidzieć, że w danym wypadku zwycięży ten, w czyjem posiadaniu okaże się większy kapitał, a że pieniędzy Żydzi będą mieli wiele, to nie ulega wątpliwości.

O impecie, z jakim Żydzi prowadzą akcję podboju Palestyny, czytający uważnie gazety dobrze wiedzą; podnoszą alarm i Arabowie...

W szybkiem tempie zbliża się czas rozstrzygnięcia kwestji żydowskiej w Palestynie i nie sądzę, aby załatwienie tej sprawy udało się przeprowadzić drogą wzajemnego porozumienia, świadczą zresztą o tem ostatnie wieści o licznych krwawych manifestacjach — zaburzeniach w Palestynie. Manifestują Arabowie nietylko przeciwko Żydom, ale i przeciw Anglikom.

Narazie wszelkie takie wystąpienia Arabów uda się stłumić, lecz wskazują one na to, czego mogą Żydzi oczekiwać w przyszłości.

W „Słowie" Nr. 310 ukazał się artykuł „O mandat palestyński"; autor podaje w nim receptę, za pomocą której kwestja palestyńska byłaby załatwiona, a mianowicie: 1) Arabowie wysiedlają się z Palestyny do Syrji, Iraku, Arabji, Sudanu, Trypolisu, Tunisu, Algieru, Marokko i Egiptu. 2) Anglja odstąpi swój mandat Polsce. 3) Palestyna pomieści u siebie 3 miljony Żydów i skolonizowany w taki sposób kraje, stanie się pierwszorzędną placówką na bliskim wschodzie.

Anglja nigdy się nie zgodzi ustąpić swego mandatu Polsce. Co może ją obchodzić 3-ch miljonowa ludność żydowska w Polsce. Ma ona swe cele, do których dąży wytrwale i cele te osiąga. Jak tylko wybuchła wojna światowa, Anglja prędko zorjentowała się, że Palestyna, Syrja, bagdadzka kolej żelazna i połączenie z zatoką Perską, stanowią łakomy kąsek. Wysyła się do Arabów sprytny i energiczny, dobrze obeznany z narzeczami arabskiemi pułkownik Lawrence. Nawiązuje on stosunki z ludnością, wynajduje i należycie ocenia Fejsala, zasypuje złotem szejchów arabskich, obiecuje ludności złote góry i powstanie Arabów gotowe. Łączą się z Arabami oddziały angielskie i w rezultacie Turcja na tym froncie cierpi porażkę. Następuje Wersal. Tarcia Anglji z Francją. Wkońcu Francja, nie parząc rąk o gorące kasztany, otrzymuje Syrję, Anglja Palestynę, tworzą się drobne państewka muzułmańskie, a Irak dostaje Fejsal, przyjaciel i zwolennik Anglji.

Po tych wszystkich trudach i ofiarach z ludzi i złota, miałaby Anglja ustąpić mandat Polsce? Wszak nie o Palestynę jej chodzi! Niech tylko podwinie się noga Francuzom: Damaszek i Bagdad dostaną się Anglikom.

Gdyby nawet Polska otrzymała mandat, to w jaki sposób może ona urzeczywistnić przesiedlenie Arabów do innych krajów muzułmańskich? Trzeba byłoby naprzód uzyskać zgodę przesiedlanych Arabów, zapłacić im za ziemię, uzyskać zgodę państw, do których Arabowie palestyńscy wyemigrują i wreszcie odnaleźć dla nich stosowne miejsce dla osiedlnictwa. Wiele kłopotu sprawia przeprowadzka jednej rodziny na inne mieszkanie; o wiele trudniej przesiedlić wioskę, a cóż dopiero mówić o całym narodzie. Dodać przytem należy, że żyzne pola, posiadające wodę, we wspomnianych wyżej państwach muzułmańskich, wszystkie są zajęte, osiedlać przeto emigrantów trzeba byłoby w pustyni na piaskach, lub w miejscowościach skalistych, nie zdolnych wyżywić ani ludzi, ani ich trzody. Jakich na to trzeba byłoby kapitałów? Dadzą Żydzi? Zgoda, ale prócz tego potrzebna jeszcze ochrona, t.j. pomoc militarna. Skąd ją wziąć? Polska da? Nic do pomyślenia nawet. Ma ona inne zadania i jej nie do arabskich awantur. I jeszcze: jakiem prawem obce mocarstwo będzie przesiedlać naród, od wieków siedzący na ziemi i do niej przywiązany, czy nie będzie to w sprzeczności z artykułem 14 Wilsona?

Gdyby jednak w jakiś nadzwyczajny sposób pierwsze dwa zadania były rozwiązane, nie przeczę, że Żydzi potrafiliby przy kulturze rolniczo-ogrodowej i przy swej umiejętności handlowej, stworzyć w Palestynie ośrodek, przypominający Belgję. Ale nadzwyczajne rzeczy obecnie nie dzieją się, trzeba przeto liczyć się z rzeczywistością.

Masowa emigracja żydowska, gorączka przy zakupywaniu ziemi, wywołują u Arabów obawę, o swą egzystencję, o swój byt, stąd zaburzenia i manifestacje.

Stefan Tuhan-Baranowski.

W kwestji żydowskiej — proszę o głos

PROJEKT PROF. STUDNICKIEGO

Prof. Władysław Studnicki poruszył niedawno temu w „Słowie" zagadnienie żydowskie. Stanowisko, które zajął, streszcza się następująco:

Palestyna winna zmieścić równo tyle emigrantów, ile jest Żydów w Polsce, która jest zatem szczególnie zainteresowana sprawą palestyńską, przy uzyskaniu mandatu mogłaby bowiem rozwiązać swoją kwestję żydowską.

Nie sposób zaprzeczyć, że z prof. Studnickim zgodzi się, niestety, bardzo wielu Polaków. Wielkie masy inteligencji, mieszczaństwa, nawet ziemiaństwo i chłopi, względnie mało mający wspólnego z Żydami, podpisaliby się z największą gotowością pod projektem prof. Studnickiego.

Oczywiście, najwięcej znalazłoby się takich, którzy akceptując zasadę, t.j. exodus Żydów z Polski, zgłosiliby zupełną obojętność, dokąd Żydzi pojadą i czy mają miejsce pod słońcem dla osiedlenia się. Byliby to otwarci antysemici, którym zresztą nie można odmówić w tem konsekwencji: odnoszą się bowiem zupełnie negatywnie do żydowstwa polskiego i chcąc się go pozbyć nie myślą interesować się niem z chwilą, gdy Żydzi znajdą się poza obrębem Polski.

Lapidarnie sprowadza się zatem projekt prof. Studnickiego do dobrze znanego hasła: „Żydzi do Palestyny". Modyfikacja polega tylko na tem, że do starej przesłanki przybywa rzekoma, lub rzeczywista troska o rezultat procesu wychodźczego. Przedewszystkiem zaś przybywa realizm polityczny; kto bowiem rzuca hasło, winien dbać o wykonanie. W danym więc wypadku musi myśleć o terenie przyszłego osiedlenia Żydów i zdecydować się na reglamentację ruchu wychodźczego. Można domyślać się, że korzyści, które Polska miałaby stąd odnieść, w rozumieniu prof. Studnickiego, opłaciłyby trudy, w rezultacie bowiem Polska nietylko pozbyłaby się Żydów, lecz ponadto znalazłaby nową sferę poważnych wpływów.,

ŻYDZI SĄ CIĘŻAREM

Prof. Studnicki uznaje za rzecz niesporną, że Żydzi są dla Polski ciężarem. Nie można bowem wątpić, że myśl ta leży u samych podstaw jego pomysłu. Wymienia wprawdzie tylko wielką liczbę ludności żydowskiej w Polsce i znaczny jej przyrost naturalny,, oraz ciężki zarzut komunizowania armji, ale potrafiłby chyba z łatwością dołączyć obszerną argumentację gospodarczą, społeczną, kulturalną i polityczną.

W obecnych czasach jest rzeczą zarówno trudną, jak niewdzięczną dowodzenie, iż jest inaczej. Hitleryzm stworzył doktrynę antyżydowską, która nietylko „reguluje" tę sprawę w Rzeszy Niemieckiej, ale wylewa się daleko poza obszar wylęgu. Antysemityzm niemiecki, jak dotąd zwycięski, powoduje katastrofalną depresję kwestji żydowskiej na całym świecie. Gdy w samem centrum Europy możliwe jest wyjęcie Żydów **poza nawias zasady równości wobec prawa**, reprezentowanie elementarnych postulatów, wynikających **wprost z prawa** w innych krajach staje się kłopotliwe. Samo zestawienie z piekłem niemieckiem, (które wcale nie jest wymysłem ani przesadą) zdaje się dyskwalifikować wszelkie wymagania Żydów jako uroszczenie i niemal zuchwalstwo. Jedna tylko gwarancja bezpieczeństwa i zajmowania posiadanych pozycyj uchodzi za wyjątkowy stan.

Ale **in nuce** jest inaczej. Żydzi, jak każda masa etniczna, żyjąc w Polsce dziesięć wieków, pozostawili w niej osad swego pobytu w kulturze materjalnej i duchowej. Działo się to zarówno wtedy, gdy byli tylko przedmiotem życia państwowego, jak i w okresie emancypacji, gdy powoli przechodzili do roli podmiotu. Legitymacja historyczna i faktyczna sprawia, że jakiekolwiek odmienne traktowanie elementu żydowskiego niema uzasadnienia. Tylko uprzedzenie rasowe, wyznaniowe, lub narodowe może być podstawą dyfferencjacji w tej dziedzinie.

Tak tedy albo nie potrzeba kontrargumentacji, albo też ona nie pomoże. Mamy przeświadczenie, że w danym wypadku nie pomoże.

CO GŁOSZĄ SJONIŚCI?

Prof. Studnicki może jednak nawiązać do programu, reprezentowanego przez najsilniejszą żydowską partję w Polsce i poza Polską t.j. do sjonizmu. Przecież nikt inny, jak właśnie sjonizm głosi ideę budowy ośrodka żydowskiego w Palestynie i pracuje usilnie nad urzeczywistnieniem tej myśli. Rezultaty, które dotąd osiągnął, zyskują coraz większe uznanie zarówno u Żydów jak i nieżydów. Tak tedy projekt prof. Studnickiego zdaje się być niczem więcej jak potwierdzeniem tego, co sami Żydzi głoszą, akceptowaniem i poparciem ich aspiracyj.

Tu dochodzimy do głównego błędu. Sjonizm palestyński, który tyle trudu i ofiar inwestuje w Palestynę, jest o tyle racjonalnym, o ile organizuje wychodźtwo żydowskie, by skoncentrować je w jednem miejscu. Dbając o reglamentację imigracji t.j. jednego z zasadniczych zjawisk w życiu Żydów na całym świecie, kierując ją do Palestyny, budując w niej planowo strukturę gospodarczą, wnosi jedną z metod rozwiązania sprawy żydowskiej.

Ale nie można tej akcji podnosić do roli **jedynego środka zaradczego**, który stanowi generalne remedjum. Proste, najpierwsze spostrzeżenia statystyczne dowodzą odrazu, że trzon, właściwa masa Żydów z Polski, Rumunji, Rosji do Palestyny pójść nie może. Statystycy żydowscy oceniają jej pojemność w obecnych warunkach przy najprzychylniejszym stosunku władzy mandatarnej na 30 tysięcy rocznie. Tyle zaś i więcej wynosi sam tylko przyrost naturalny Żydów w Polsce. Przyjęta przez prof. Studnickiego pojemność 3-mi ljonowa jest fikcją. Niezwykle splątany kompleks zagadnień politycznych w Palestynie, Transjordanji i Syrji nastręcza nierównie więcej trudności, aniżeli np. konflikt polsko-litewski a najwięksi nawet optymiści nie rokują nadziei, że te prawdziwie gordyjskie węzły zostaną rychło rozwiązane.

Poważna niewątpliwie rola Palestyny nie może być przeceniana. **Jeden z wielu środków, którym bezwątpienia jest, ani obecnie, ani w przyszłości nie będzie miarą wszystkich spraw żydowskich.**

REPORTAŻ PRUSZYŃSKIEGO

Tymczasem, jak niegdyś, błąd o asymilacji, zdolnej jakoby usunąć z pod słońca Żydów i sprawę żydowską, **tak obecnie** palestynocentryzm zdobywa umysły. Zarówno nie Żydów, jak wielu Żydów. Już sam fakt, że publicysta polski udaje się specjalnie na Wschód, żyje i bieduje z pionierami, robi największe wysiłki, by uchwycić prawdę, którą sami raczej przeczuwają, niż znają, gdyż stające się dopiero, nie jest jeszcze dokonanym faktem, już samo to jest znamienne dla rozwoju poglądów społeczeństwa polskiego i inklinacji psychicznej.

Ksawery Pruszyński, który zdaniem naszem nie odcyfrował tajemnicy, choć rwał się do niej całą siłą swej inteligencji prawdę wywiózł z sobą już z Polski. Już w Wilnie, przed podróżą, był sympatykiem sjonizmu, tak pojętego, jak wyżej podano. Przedmiot swych studjów traktował **wyjątkowo** sumiennie, osłaniając się kulturą osobistą przed uprzedzeniem rasowem, otwarty dla wszystkiego, co mógł ujrzeć.

Respektuje więc ideę młodych, którzy rzucają wygody i idą osuszać moczary, uznaje zdolność do pracy i tworzenia pozytywnego dzieła. Ma gorące słowa pochwały i nawet sentyment dla ludzi, z którymi się zetknął. **Ale właściwa jego konstrukcja polega na presumcji, że Żydzi z Polski w wielkich masach powinni ustąpić.** Zresztą, jeżeli się nie mylę, Pruszyński wypowiedział się w taki właśnie sposób jeszcze przed pobytem w Palestynie, nie wątpię natomiast, że sfera publicystyczna, z której wyszedł i do której należy, hołduje tej tezie w całej rozciągłości.

FAŁSZYWY POSTĘP

Uznać, że istnieje kwestja żydowska w Polsce, oznacza dla człowieka postępu gotowość poniesienia jej ciężaru. Zbyć rzecz platoniczną sympatją, lub szukać rozwiązania najtańszym sposobem, gdy właściwe rozstrzygnięcie jest niekonieczne tanie i niekoniecznie łatwe — wszystko to jest pseudo-postępowem stanowiskiem.

Trywjalnie wyraża się ono jak następuje: „Chcecie Palestyny? — Życzymy wam powodzenia i dajemy krzyżyk na drogę. Byle prędzej, byle najwięcej".

Pruszyński nie zasługuje na taki zarzut, prof. Studnicki nie obawia się go. **Ale i jeden i drugi nie podjęliby chyba całych szeregów konsekwencyj, wynikających nieuchronnie z prawdziwego uznania, iż w Polsce żyją 3 miljony Żydów.** Że tak czy owak musi nastąpić ich produktywizacja, musi trwać udział w życiu umysłowem, musi rozwijać się własna szkoła, oświata, religja, kultura. Że nietylko nadjordańskie pola i syryjskie ugory, ale rzeczywistość polska dostarczyć musi warunków do życia polskim Żydom. Że bagna Polesia i nieużytki Wileńszczyzny muszą wchodzić w grę jako teren osadniczy nie mniej niż piaski palestyńskie.

Dr. Adolf Hirschberg

Dookoła wyborów w Hiszpanji

Brak ostatecznych wyników. Nieporządki w biurach wyborczych

PARYŻ. PAT. — Z Madrytu donoszą, że w dniu 21 bm. po południu minister spraw wewnętrznych nie mógł udzielić jeszcze wyjaśnień co do rezultatów wyborów nietylko na prowincji, ale i w samym Madrycie.

Według zapewnień „El Socialista" i „El Debate", rezultaty wyborów w Madrycie są zupełnie wyraźne i niema potrzeby zarządzania ponownego głosowania, jak żąda tego minister spraw wewnętrznych. Dzienniki zaznaczają, że 11 man datów w Madrycie winno być przyznane socjalistom, 6 pozostałych — prawicy.

Według oświadczenia komisji municypalnej, brak jeszcze danych z 20 biur wyborczych stolicy. Z drugiej strony donoszą, że w kilku biurach wyborczych zginęły dokumenty, wobec czego komisja municypalna nie może ustalić dokładnej liczby, dopóki dokumenty te nie zostaną odnalezione.

BANKRUCTWO SOCJAL - DEMOKRACJI.

RZYM PAT. — Agencja Stefaniego donosi, że w komentarzach o wyborach w Hiszpanji prasa włoska stwierdza, że rezultaty wyborów stanowią nowy dowód bankructwa socjal - demokracji.

Ustrój socjalistyczny w Hiszpanji upadł po bardzo krótkich doświadczeniach. Stanowi to dowód, że ludzie będący tam u władzy nie zdołali wpoić w obywateli nowej orjentacji.

Parafowanie umowy polsko-niemieckiej

w sprawie eksportu żyta i mąki

BERLIN PAT. — Polsko- niemiecka umowa w sprawie uregulowania polsko-niemieckiego eksportu żyta i mąki żytniej została wczoraj parafowana przez przedstawicieli obu rządów: ze strony Polski przez prof. Zygmunta Rawitę-Gawrońskiego, radcę handlowego poselstwa polskiego w Berlinie, ze strony Niemiec przez dr. Moritza, dyrektora ministerjalnego ministerstwa wyżywienia i rolnictwa Rzeszy. Podpisanie umowy nastąpi w najbliższych dniach.

Mowa tronowa króla Jerzego V-go

na otwarciu sesji parlamentu brytyjskiego

LONDYN. PAT. Z tradycyjnym ceremonjałem król angielski dokonał dziś otwarcia nowej sesji parlamentu, wygłaszając mowę tronową, w której, po zwykłym zwrocie o przyjaznych stosunkach z innemi państwami, stwierdził co następuje:

WSPÓŁPRACA Z INNEMI RZĄDAMI

Rząd mój przedewszystkiem w usiłowaniach swych będzie popierał i podtrzymywał pokój światowy. Mając na względzie ten cel, rząd mój będzie szedł po linji współpracy z innemi rządami, aby doprowadzić do załatwienia skomplikowanej kwestji rozbrojenia, do zawarcia porozumienia, któreby było do przyjęcia dla wszystkich i osiągnięcia w końcu pozytywnych rezultatów długich prac konferencji rozbrojeniowej. Rząd mój zdecydowany jest popierać wszelkie wysiłki współpracy międzynarodowej, zarówno przez akcję zbiorową bezpośrednią zapomocą Ligi Narodów, jak również przy pomocy wszystkich innych środków, któreby mogły wpłynąć na polepszenie stosunków między państwami.

PRACE NAD KONSTYTUCJĄ INDYJSKĄ

W dalszym ciągu swej mowy tronowej, król wyraził nadzieję, że mieszana komisja prawna, będzie mogła dokończyć swych prac nad konstytucją indyjską. Król podkreślił, iż w roku ubiegłym zaznaczył się wzrost zaufania do możliwości rozwoju przemysłu i handlu brytyjskiego przez ścisłe zastosowanie się do zasady kontroli, a jednocześnie wysiłki w kierunku ożywienia przedsiębiorczości. Wpłynęło to na stopniowy powrót narodu brytyjskiego do warunków, które pozwolą mu znieść dzisiejsze ciężary.

Rząd w dalszym ciągu będzie pracował nad stworzeniem dogodnych warunków dla eksportu. W tym celu rozpoczęte będą pertraktacje, mające na celu ożywienie handlu, przedewszystkiem bawełną i węglem. W końcu król nawiązał do zagadnień wewnętrznych, domagając się rozważenia szeregu projektów.

DRAMATYCZNY INCYDENT

LONDYN. PAT. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby lordów, zaszedł dramatyczny incydent, nie mający precedensu w historji parlamentu angielskiego. Gdy król zakończył swą mowę i zamierzał zejść z tronu, jeden z członków izby, nazwiskiem Govern, zagorzały zwolennik Labour Party wykrzyknął: „Kiedyż zniesione będą ograniczenia zasiłków dla bezrobotnych i wstrzymana ciągła ich redukcja. Powinniście się wstydzić i pomyśleć o ludziach, umierających z głodu".

Okrzyk Mc. Governa wywołany został niewątpliwie oburzeniem z powodu przepychu, jaki towarzyszy uroczystemu otwarciu sesji parlamentarnej w przeciwieństwie do normalnej, pełnej skromności atmosfery, jaka panuje zwykle w obu izbach. Zapytywany następnie Mc Govern oświadczył poprostu, że nie mógł tego znieść, nie mógł się powstrzymać i nie wyraził żadnego ubolewania z powodu incydentu.

JESZCZE JEDNO ZAPROSZENIE NIEMIEC

LONDYN. PAT. W odpowiedzi na mowę tronową zabrał głos premjer Mac Donald, który oświadczył, że sir John Simon w Genewie reprezentował cały gabinet angielski, poczem dodał, że rząd Wielkiej Brytanji spodziewa się, że Niemcy będą mogły przyłączyć się do dyplomatycznej wymiany poglądów nad projektami rozbrojeniowemi, że Francja i Włochy nie będą ustawać w wysiłkach, jakie „czyniliśmy i czynimy razem dla uzyskania pomyślnych rezultatów konferencji". We wszystkich tych kwestjach — zakończył Mac-Donald — działać będziemy w ścisłym kontakcie z Ameryką.

Odroczenie konferencji rozbrojen. do stycznia

zostało już zdecydowane

PARYŻ PAT. — Korespondent Havasa w Genewie donosi, że przedstawiciele wielkich mocarstw porozumieli się w sprawie zaproponowania prezydjum konferencji odroczenia do stycznia obrad komisji głównej. Natomiast wymiana poglądów w sprawie kontynuowania prac przez komisję techn. napotkała na pewne trudności.

Mianowicie przedstawiciele Wielkiej Brytanji i Włoch sądzą, że prace komisji powinny być zawieszone w czasie prowadzenia akcji dyplomatycznej przez rządy państw zainteresowanych. Natomiast delegacja francuska, popierana przez Hendersona i Benesza, wyraża pogląd, że praca komisji technicznej powinna być prowadzona bez przerwy.

GENEWA PAT. — Agencja Havasa donosi z Genewy: Rozmowy dyplomatyczne w Genewie zakończyły się już. Simon wyjechał wczoraj wieczorem do Londynu. Komisja główna zbierze się dopiero 15 stycznia. Pomimo to konferencja rozbrojeniowa kontynuuje swe prace. Prezydjum zbierze się we środę, a sprawozdawcy komitetów technicznych zapewne będą mogli wybadać opinje poszczególnych delegatów państw, biorących udział w konferencji. Równolegle z wysiłkami genewskiemi rozpoczną się rozmowy pomiędzy kancelarjami dyplomatycznemi, mające na celu usunięcie rozbieżności.

Ekscesy antyżydowskie w Budapeszcie

BUDAPESZT PAT. — W ogrodzie uniwersytetu budapeszteńskiego doszło wczoraj ponownie do zajść antysemickich, w czasie których pobito kilka żydów. Dopiero szarża policji rozproszyła demonstrantów.

Również z sal wykładowych usuwano żydów. Podobne demonstracje odbyły się na uniwersytecie w Szegedynie.

Delegacje organizacyj studenckich wręczyły rektorom wszystkich wyższych uczelni memorjały z żądaniem surowego przestrzegania numerus clausus, ograniczenia nostryfikacji dyplomów i ostrej kontroli immigracji.

W Berettyoujfal hitlerowcy węgierscy urządzili manifestacje antyżydowskie, wybijając szyby w sklepach żydowskich, w pomieszkaniach lekarzy i adwokatów żydów.

Mylna wiadomość

WARSZAWA (tel. wł.) Na łamach niektórych pism pojawiła się wiadomość o mającem rzekomo nastąpić zwinięciu kilku nowych katedr, bądź też uruchomieniu już zwiniętych. — Zwłaszcza pogłoski te dotyczyły wznowienia katedry ekonomji politycznej na Politechnice warszawskiej. W związku z tem czynniki miarodajne wyjaśniają, że zarządzenie zwinięcia katedr na wyższych uczelniach, nastąpiło wskutek rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 25 IX 33. Ponieważ rozporządzenie to dotychczas obowiązuje, nie należy w tym względzie oczekiwać jakichkolwiek zmian.

Warszawska Izba Adwokacka zabiega o darowanie kary b. posłom Centrolewu

WARSZAWA (tel. wł.) Dziś, jak wiadomo, upływa termin stawienia się do wskazanych przez prokuratora więzień, skazanych wyrokiem Sądu b. posłów Centrolewu. W związku z tem rozeszła się pogłoska, że warszawska Izba Adwokacka ma się zwrócić do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o darowanie kary tym z pośród skazanych, którzy, jako adwokaci, są członkami Izby Adwokackiej.

TELEGRAMY

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI OBYWATELEM HONOROWYM GRODNA

WARSZAWA PAT. W dniu 21 b.m. pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska przyjęła w obecności wojewody białostockiego Kościałkowskiego delegację miasta Grodna w osobach prezydenta miasta p. Sulistrowskiego, oraz wiceprezydenta miasta Suchowlańskiego, która złożyła na ręce pani marszałkowej Piłsudskiej dyplom obywatela honorowego m. Grodna dla p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

HERRIOT POWRÓCIŁ DO ZDROWIA

PARYŻ. PAT. — Herriot po całkowitym powrocie do zdrowia przybył dziś z Lyonu do Paryża, witany na dworcu przez premjera Sarraut, ministra Chautemps i szereg innych wybitnych osobistości.

KONCERTY POLSKIE

PRAGA PAT. — Odbył się tu koncert Jana Kiepury. Publiczność, wypełniająca po brzegi największą praską salę, przyjęła występ znakomitego tenora polskiego entuzjastycznemi okrzykami.

ZAGRZEB. PAT. W przepełnionej sali Filharmonji tutejszej odbył się tu wczoraj koncert muzyki polskiej pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga przy udziale Karola Szymanowskiego. Artyści polscy przyjmowani byli owacyjnie.

LOT ESKADRY GEN. VUILLEMIN

PARYŻ. PAT. — Ministerstwo lotnictwa zawiadomiło prasę, że eskadra gen. Vuillemin złożona z 28 samolotów, wylądowała w St. Louis wczoraj o godz. 17.30.

GOERING ZACHOROWAŁ

BERLIN. PAT. — Według doniesienia „Vossische Zeitung" premjer pruski Goering zachorował na ostre zapalenie zębów, połączone z ropieniem szczęki. Przyjęcia i narady, wyznaczone na najbliższe dni, zostały odwołane.

NADOLNY W MOSKWIE

BERLIN. PAT. — Prasa niemiecka donosi z Moskwy, że w dniu wczorajszym nowomianowany ambasador niemiecki Nadolny złożył na ręce Kalinina listy uwierzytelniające. Nadolny i Kalinin w swych przemówieniach podkreślili szczere życzenie obu rządów utrzymania przyjaznych stosunków między Niemcami a ZSRR.

RUCH HITLEROWSKI NA WĘGRZECH

BUDAPESZT. PAT. — Na czele ruchu hitlerowskiego na Węgrzech, stanął jeden z najpoważniejszych magnatów węgierskich hr. Festetics, dotychczasowy członek partji rządowej. Hr. Festetics zakłada organ partyjny i utworzył własnym kosztem szturmówki hitlerowskie.

KONFISKATA MAJĄTKU EINSTEINA.

BERLIN. PAT. — Tutejsza tajna policja, zarządziła konfiskatę pozostałego w Niemczech majątku prywatnego prof. Einsteina i jego żony. Zarządzenie to oparte jest na ustawie o konfiskacie majątków osób wrogich

NA PAMIĄTKĘ PIERWSZEGO LOTU BALONEM

PARYŻ. PAT. Staraniem paryskiej rady miejskiej, wystawiony został pomnik na miejscu, z którego w 1783 r. wzniósł się pierwszy balon, pilotowany przez Pilatre de Rozier. W dniu dzisiejszym dokonano uroczystej inauguracji pomnika.

URODZINY OTTONA HABSBURGA.

WIEDEŃ PAT. — Z okazji 28-mej rocznicy urodzin Ottona Habsburga odbyło się wczoraj w kościele św. Michała w Wiedniu nabożeństwo. Po nabożeństwie deputacja monarchistów austrjackich udała się do urzędu kanclerskiego, gdzie złożyła oświadczenie, że monarchiści austrjaccy mają zupełne zaufanie do obecnego rządu. Do Ottona Habsburga monarchiści wysłali depeszę z wyrazami hołdu.

SILVA RERUM

W CODZIENNEJ WALCE O KAWAŁEK CHLEBA

W codziennej walce o kawałek chleba na kobietę spadają coraz większe ciężary. Kobiety które „nie pracują", bo „tylko" prowadzą gospodarstwo domowe, spotykają się z coraz większemi trudnościami do przezwyciężenia. Budżety rodzin ulegają ciągłym zmianom, bo zarobki gwałtownie się kurczą, stosunek poszczególnych pozycyj rozchodowych jest płynny...

Pewna pani mówi o budżecie domowym na na łamach **Głosu Narodu** (313) .

Jedną z najdotkliwszych bolączek każdej gospodyni jest nietylko ułożenie budżetu, ale szczególnie wprowadzenie go realnie w życie.

Zadanie bardzo trudne, ponieważ z obniżką uposażeń nie idzie w parze zniżka wszystkich środków utrzymania. Aby uzmysłowić moje twierdzenie, biorę za przykład życie rodziny urzędniczej, składającej się z 7 osób z płacą przed trzema laty 900 zł. Wtenczas mieszkanie wraz z lokatorskim podat. kosztowało 160 zł. Dzisiaj, kiedy pensja jest zredukowana do 640 zł. z potrąceniem pożyczki, cena mieszkania została ta sama. Zostały w tej samej wysokości opłaty skarbowe, podatki oraz świadczenia społeczne. Cena węgla, cukru, elektryczności, gazu, uległa nieznacznej redukcji, opłaty zaś szkolne w gimnazjach i na uniwersytetach wzrosły. Potaniały tylko artykuły spożywcze.

Chaos, panujący w życiu gospodarczem, daje się we znaki rodzinie, utrudniając prawidłowe ułożenie budżetu.

Nienormalną sytuacją i nierównomierne obniżenie poszczególnych pozycyj kosztów utrzymania demonstruje także zestawienie wydatków rodziny, rozporządzającej sumą 6.40 zł. mies.

Tabela wydatków rodziny składającej się z 7 osób najlepiej nam to wyjaśni. I tak:

1) mieszkanie składające się z 4 pokoi z podatkiem lok. — 160 zł.; 2) pensja służącej — 30 zł.; 3) Opłaty szkolne gimnaz. i uniwersytet. za 4 dzieci — 47 zł.; 4) elektryczność i gaz — 25 zł.; 5) węgle, drzewo (przeciętnie) mies. — 30 zł.

Te 5 punktów wydatkowania są za wysokie na dzisiejsze warunki, są wynikiem dawniejszego ułożenia życia. Do dyspozycji gospodyni pozost. 340 zł., a to na wyżywienie 7 osób, kupno książek szkolnych, ubranie, no i na lekarza. Tutaj dopiero zaczyna się troska i rola gospodyni - matki. Przyjmijmy, że 300 zł. idzie na środki żywności. Jak z dziesięciu złotych dziennie wyżywić rodzinę, jak zapewnić dzieciom zdrowe, a dostateczne pożywienie?

Zastanawiając się nad nienormalnym stanem, który się wytworzył wskutek ogólnego kryzysu ekonomicznego, autorka słusznie stwierdza:

Widzimy z zestawienia i porównania dochodów i wydatków, że całe zło spoczywa w nierównomierności spadku wydatków. Wszystkie warstwy społeczne są tem dotknięte. Jedyną radą na nie i koniecznością chwili jest umiejętne i spokojne, dostosowanie się do warunków. Trzeba pamiętać o tem, że nierównomierność w spadku wydatków minie, jak minęły kartki żywnościowe. A umiejętność dostosowania się i oszczędności da podstawę przyszłej potędze gospodarczej Polski.

Kurjer Poranny (332) porusza sprawę ochrony pracy kobiet i młodzieży.

Kobiety i młodzież pracują w tych samych warunkach i nie mniej ciężko niż mężczyźni, mimo, że są słabsi i mniej odporni na szkodliwe wpływy produkcji. Natomiast wzamian za swą pracę otrzymują znacznie niższą zapłatę.

Przytem groźba utraty pracy wydaje się straszniejsza kobiecie, którą nędza zmusza do pracy na utrzymanie rodziny. Uczucie matki dominuje u kobiety nad wszystkiemi innemi uczuciami, gotowa jest ona do wszelkich ustępstw i poświęceń, byle móc wyżywić dzieci. robotnica zgadza się dobrowolnie na coraz niższą stawkę płacy, pozwala obciążać się wysiłkiem ponad normalną wytrzymałość organizmu, pracuje nie mniej ciężko będąc ciężarną, nie próbuje nawet prosić o zmianę warunków na lżejsze.

Robotnica w obawie o pracę, stara się ukrywać ciążę, jak długo to jest tylko możliwe; bo chociaż ustawa broni ją przed usunięciem z fabryki w ciągu 6-tygodni przed porodem, — przed tym terminem natomiast w każdej chwili może ona pracę stracić.

A kiedy dziecko przyjdzie na świat, kiedy robotnica mogłaby je umieścić w żłobku, do założenia którego ustawa zmusza przedsiębiorcę, nieraz nie oddaje ona dziecka do żłobka, obawiając się niechęci tego przedsiębiorcy, który wrogo się odnosi do przepisu ustawy.

Robotnica jest ponadto jeszcze objektem najgorszej z form wyzysku — nadużycia jej jako kobiety.

Kobieta stacza obecnie ciężką walkę o kawałek chleba; od tej walki nie chroni jej nawet „ognisko" domowe, które jest coraz biedniejsze pod względem światła i ciepła...

Trzeba jednak wytrwać — doczekamy się lepszych czasów!...

Lector

Ulgi kolejowe dla rodzin urzędników

WARSZAWA (tel. wł.) W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie, o mającem rzekomo nastąpić zniesieniu ulg kolejowych dla urzędników państwowych. Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, że informacje te nie odpowiadają prawdzie. Przeciwnie, w myśl nowej ustawy o uposażeniach urzędników państwowych, poczynione być mają również ulgi dla rodzin urzędniczych.

Pola Negri i Chevalier przyjadą do Polski

WARSZAWA (tel. wł.) Dowiadujemy się, że w kołach filmowych prowadzone są pertraktacje o przyjazd do Polski na gościnne występy Poli Negri i jej partnera Chevalier. Dotychczas nie wiadomo, czy pertraktacje te uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem, albowiem Pola Negri żąda honorarjum, które przekracza sumę 1.000 zł. dziennie.

Agitacyjny balonik

ŁÓDŹ PAT. W tych dniach na polach wsi Aleksandrówka, gminy Czołowo w powiecie Koło spadł większych rozmiarów balonik, do którego przyczepionych było kilkadziesiąt odezw w języku niemieckim.

Z treści odezw wynika, że wydane były anonimowo przez antyhitlerowskie grupy niemieckie, które wzywały naród niemiecki, aby w dniu 12 listopada, t.j. w dniu wyborów „opamiętał się i dał wyraz prawdzie".

Prawdopodobnie balonik wypuszczony został na terenie Niemiec; pędzony wiatrem, zaleciał na teren Polski i tu po kilku dniach opadł. Odezwy, oraz balonik zatrzymały władze bezpieczeństwa.

Maliszowa i Gorgonowa

W więzieniu dla kobiet w Fordonie przebywają obecnie dwie kobiety, których nazwiska, niestety, są dziś głośne w Polsce: Rita Gorgonowa i żona powieszonego zbrodniarza Marja Maliszowa. Gorgonowa po ostatnim wyroku musiała zdjąć własne ubranie, a wzamian za to dostała strój więzienny. Musiała też zająć się jakąś pracą. Uczęszcza na więzienne kursy kilimczarstwa. W ochronce więziennej przez cały dzień przebywa jej dziecko w gronie innych dzieci. Gdy zmrok zapada, Kropelkę przynoszą do matki. Maliszowa znalazła zajęcie w kancelarji więziennej, gdzie pisze na maszynie. Szczupła i wątła czyni wrażenie w stroju więziennym 18-letniej dziewczyny. Czuje się jeszcze nieśmiało w otoczeniu więziennem.

Tajemniczy zgon w mieszkaniu dyr. Arbonu w Warszawie

Jak donoszą z Warszawy, z polecenia prokuratora aresztowano onegdaj znanego w sferach przemysłowych dyrektora Towarzystwa „Arbon", p. Stefana Lipskiego. Dopiero wczoraj został on zwolniony z aresztu, po wyczerpującem przesłuchaniu. Aresztowanie to nastąpiło z powodu tajemniczego zgonu telefonistki 26-letniej Jadwigi Przedpełskiej w mieszkaniu przemysłowca.

W sobotę wieczór do mieszkania dyr. Lipskiego przyszła Przedpełska. Po kolacji dyr. Lipski udał się na spoczynek. Przedpełska zaś wyraziła chęć wykąpania się i weszła do łazienki.

Gdy około godz. 2 w nocy Przedpełska nie wróciła, dyr. Lipski udał się do łazienki. Wywarzywszy zamknięte drzwi, zobaczył Przedpełską w wannie, pogrążoną w wodzie do połowy twarzy. Kobieta nie dawała znaków życia. Dyr. Lipski wydobył ją z wody i począł stosować różne zabiegi, a gdy nie odniosły skutku, zaalarmował Pogotowie Ratunkowe. Lekarz przybywszy w kilka minut, stwierdził śmierć.

O zagadkowym zgonie zawiadomiono policję 10-go komisarjatu, sędziego śledczego i prokuratora rejonowego. Zwłoki zmarłej przewieziono do prosektorjum, gdzie będą poddane szczegółowej sekcji, w celu ustalenia przyczyny zgonu.

Kto wygrał?

TRZECI DZIEŃ CIĄGNIENIA 28 POLSKIEJ LOTERJI KLASOWEJ.

WARSZAWA PAT. — W trzecim dniu ciągnienia II klasy 28 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej wygrana 200.000 złotych padła na Nr. 66.921. — Inne większe wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. — 16.740, 149.893.
Po 5.000 zł. — 22.763, 84.279, 119.632.
Po 2.000 zł. — 22.863, 34.859, 106.039, 164.658.
Po 1.000 zł. — 59.508, 119.121, 120.793, 128.945, 157.125.

Proces o zamach na Steidlego

Von Alvensleben skazany na 3 lata więzienia

WIEDEŃ. PAT. — Na wstępie dzisiejszej rozprawy o zamach na dr. Steidlego zeznawał oskarżony von Alvensleben, że on i jego towarzysz nie mieli zamiaru zabić dr. Steidlego, chcieli mu tylko „dać pamiątkę". We dług zeznań Alvenslebena, do dr. Steidlego strzelał jego wspólnik. Nazwiska jednak Alvensleben nie chce wymienić. Po oddaniu strzałów sprawcy zamachu uciekli autem do Bawarji. Alvensleben wrócił następnie do Austrji, aby — jak zeznawał w śledztwie, dokonać ponownego zamachu albo na dr. Steidlego, albo na dr. Fay'a.

Na pytanie przewodniczącego i prokuratora oskarżony oświadczył, że miał zamiar przeprowadzić w Wiedniu pewną akcję polityczną, bliższych szczegółów jednak w tej sprawie Alvensleben udzielił nie chciał. Co do swej przynależności partyjnej Alvensleben przyznaje, że był narodowym socjalistą, że jednak wystąpił z tego stronnictwa w roku 1931-ym.

Po zeznaniach osk. Alvenslebena został przesłuchany dr. Steidle jako świadek. Opisał on przebieg zamachu. Po przesłuchaniu dalszych świadków i po wywodach stron, sąd udał się na naradę.

WIEDEŃ. PAT. O godz. 22,30 wydany został wyrok, skazujący von Alvenslebena na 3 lata więzienia i wydalenie z granic Austrji. Przysięgli zatwierdzili postawione im pytanie co do usiłowanego skrytobójczego morderstwa 5 głosami przeciw jednemu.

—o-O-o—

Uwięzieni przez lody

MOSKWA. PAT. — Ekspedycja prof.... Schmidta na statku „Czeluskin" skazana została na przymusowe zimowanie w lodach.

Ekspedycja ratunkowa na łamaczu lodów „Litke" zdołała dotrzeć jedynie na odległość 30 mil od „Czeluskina" i musiała zawrócić, by uniknąć uwięzienia przez lody. Towarzyszący ekspedycji słynny lotnik sowiecki, znany z lotów podbiegunowych Babuszkin rozbił samolot o skały lodowe i cudem sam ocalał.

Ekspedycja prof. Schmidta obecnie znajduje się na północ od cieśniny Beringa. Lody znoszą statek w kierunku zachodnim.

Nowy burmistrz N. Yorku



Nowowybrany burmistrz Nowego Yorku La Guardia z małżonką.

Niepewne losy gabinetu Sarraut

Obrady nad rządowym projektem finansowym. — Opozycja neosocjalistów. — Grupy umiarkowane nastrojone krytycznie do poczynań gabinetu

PARYŻ PAT. — Plenarne posiedzenie Izby rozpoczęło się o godzinie 15 przy dużym udziale posłów i zainteresowanu prasy oraz licznie zebranej na galerji publiczności.

Na wstępie obrad wpłynął wniosek rządowy o zastosowaniu w debacie projektu finansowego procedury nagłości.

Po zarządzonej przerwie zabrał głos referent komisji finansowej dep. Jacquier, który uzasadniał stanowisko komisji i stwierdził, że rząd zdecydowany jest podtrzymać projekt komisji. Podczas przemówienia deputowanego Jacquier wszedł na salę obrad, witany owacyjnie przez swą grupę oraz premjera Sarraut, były premjer Herriot.

PARYŻ PAT. — Rozpoczęte wczoraj w atmosferze niepewności obrady Izby nad projektem finansowym rządu niewątpliwie przeciągną się do czwartku lub nawet piątku. Poza głównym referentem Jacquier, zapisanych jest do głosu 15 mówców. W kuluarach przewidują, że w dyskusji ogólnej zabierze głos premjer Sarraut. Na wczorajszej radzie gabinetowej zdecydowano udzielić premjerowi pełnomocnictw co do postawienia sprawy zaufania w chwili, jaką uzna za stosowną.

Przed posiedzeniem plenarnem Izby obradowały niemal wszystkie frakcje parlamentarne. Na zebraniu grupy radykalno-socjalistycznej premjer Sarraut wygłosił przemówienie na temat projektów finansowych rządu. Mówca podkreślił, że rząd przyjął jako podstawę dyskusji poprawki, wprowadzone przez komisję finansową, dla dania wyrazu swych dobrych chęci współpracy z Izbą. Po przemówieniach kilku posłów, grupa radykalno-socjalistyczna uchwaliła przy głosowaniu ściśle zastosować dyscyplinę partyjną.

Grupa socjalistyczna S. F. I. O postanowiła przeciwstawić się projektom rządowym.

Ponadto grupa powierzyła dep. Auriolowi złożenie w Izbie projektu socjalistycznego reformy budżetu, zawierającego postanowienia, wyrażające się ogólną sumą 7 miljardów fr., a mogącego — zdaniem wnioskodawców — przywrócić w zupełności równowagę budżetu. Grupa socjalistów francuskich tj. neosocjalistów zażądała, by rząd już teraz przyrzekł, że do drugiego projektu wprowadzi 40-godzinny tydzień pracy oraz monopole.

Również i w łonie grupy umiarkowanej projekt finansowy rządu napotyka na trudności.— Deputowani należący do partji Alliance Democratique uważają, że projekt rządowy nie może zapewnić istotnej równowagi budżetowej, gdyż przypuszczalne deficyty obliczone są zbyt wysoko i nie odpowiadają wymaganiom obecnej sytuacji. Grupa lewicy radykalnej udzieliła pełnomocnictw jednemu ze swych deputowanych co do bliższych wyjaśnień w sprawie dyrektyw, jakiemi zamierza się kierować rząd przy opracowaniu swego drugiego projektu finansowego.— Ustosunkowanie się członków grupy do rządu będzie uzależnione od tej odpowiedzi.

Rozwiązanie Zw. Socjalistycznych na Łotwie

RYGA. PAT. — Sąd okręgowy w Rydze postanowił ostatecznie rozwiązać stowarzyszenia socjal-demokratyczne — Sport Robotniczy i Związek Strzelecki, w stosunku do których zarządzone było poprzednio czasowe zawieszenie ich działalności. Wyrok sądu motywowany jest naruszeniem statutu przez wspomniane związki. Jak donosi prasa, członkowie tych związków zorganizowali w Rydze nowe stowarzyszenia pod zmienioną nazwą.

Por. Settle wzniósł się na wysokość 17.700 m.

Rekord sowiecki nie został pobity

NOWY YORK PAT. — Por. Settle, który w dniu wczorajszym podjął powtórny lot do stratosfery, opadł ze swym balonem w pobliżu miejscowości Bridgetown w stanie New Jersey.

NOWY YORK PAT. — Wczoraj rano nadeszła tu wiadomość, że balon stratosferyczny por. Settle wylądował pod Alloway w stanie New Jersey. Wiadomość ta jednak nie została dotychczas potwierdzona.

AKRON PAT. — Po osiągnięciu wysokości 17.700 metrów balon wznoszący się do stratosery zaczął gwałtownie opadać, ponieważ porucznik Settle postanowił wylądować przed zachodem słońca. Wobec tego rekord sowieckiego lotu do stratosfery nie został pobity.

Udaremniony zamach na barona Wakatsuki

LONDYN. PAT.. — Z Tokjo donoszą, że dzisiaj nad ranem usiłowano dokonać zamachu na barona Wakatsuki, byłego premjera i szefa delegacji japońskiej na londyńską konferencję morską. Zamach, którego usiłował dokonać oficer japoński Noguchi, w porę udaremniono. Noguchiego aresztowano. Podłożem zamachu ma być jakoby niezadowolenie kół reakcyjnych z powodu warunków londyńskiego traktatu morskiego, na który zgodził się Wakatsuki.

Sensacyjna afera w Londynie

LONDYN PAT. — Cały Londyn poruszony jest sensacyjną sprawą zaaresztowania naczelnika straży ochrony mienia kpt. Milesa. Straż ta, jako instytucja utrzymywana specjalnie przez towarzystwa ubezpieczeniowe, działa w Londynie obok miejskiej straży ogniowej. Ma ona na celu zabezpieczenie mienia i towarów przed pożarami.

Aresztowania kpt. Milesa, który od 7 lat stoi na czele tej sprawy, dokonano przez Scotland-Yard na żądanie towarzystw ubezpieczeniowych. Na Milesie ciąży podejrzenie, że wyzyskiwał on swe stanowisko dla pokrywania akcji bandy podpalaczy, którzy działali od pewnego czasu w Londynie i na prowincji, narażając towarzystwa ubezpieczeniowe na olbrzymie straty.

Milesa, po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, wypuszczono na wolną stopę po złożeniu przez niego kaucji 10.000 funtów szterlingów. Proces budzi w Londynie wielkie zainteresowanie.

Litwinow jedzie do Rzymu

PARYŻ. PAT. Donoszą z Rzymu, że komisarz Litwinow, który opuści Stany Zjednoczone w dniu 25 listopada, przed powrotem do Moskwy, przybędzie do Rzymu, aby odbyć naradę z Mussolinim.

Dzień urodzin Selmy Lagerlöf

Znakomita szwedzka powieściopisarka,, laureatka nagrody Nobla, Selma Lagerlöf, ukończyła dnia 20 listopada 75-ty rok życia. Dzień ten, który mógłby stać się świętem literatury szwedzkiej, przeminął jednak niepostrzeżenie, gdyż sędziwa autorka zwróciła się uprzednio do społeczeństwa z prośbą, o nienadsyłanie jej żadnych listów, telegramów, darów i t.p. jak również o powstrzymanie się od wszelkich odwiedzin jej i uroczystości ku jej czci.

Godne naśladowania życzenie Selmy Lagerlöf zostało wypełnione. EL

„Suchy" amerykanin w „mokrej" Polsce

ŁÓDŹ. PAT. — Wczoraj wieczorem, po przybyciu na stację Łódź-Kaliska, pociągu osobowego z Gdyni, znaleziono w jednym z przedziałów zupełnie nieprzytomnego, pewnego reemigranta z Ameryki, obok którego leżało 5 pustych półlitrowych butelek po wódce. Reemigranta przewieziono do szpitala, gdzie po dojściu do przytomności oświadczył, że przybywszy do Gdyni kupił kilka butelek wódki, której w Ameryce wskutek prohibicji nie pił już od kilku lat.

Alimenty.. z tytułu choroby dziedzicznej

Do wydziału cywilnego I Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło w ostatnich dniach niespotykane na wokandzie sądowej powództwo z tytułu alimentów. Młody lekarz warszawski Z., skarży swoich teściów o alimenta z szczególnem uwzględnieniem kosztów leczenia z tytułu dziedzicznej nieuleczalnej choroby wenerycznej, której nabawił się przez swą żonę. Powództwo obejmuje również koszty leczenia dziecka, które odziedziczyło chorobę po matce. Sąd cywilny będzie miał do rozstrzygnięcia charakterystyczną kwestję, czy istnieje odpowiedzialność cywilna za skutki odziedziczonej, nieuleczalnej choroby.

Dla wydania opinji o dziedziczeniu tego rodzaju chorób zwrócił się Sąd do szeregu lekarzy-wenerologów, m. in. do prof. Pieńkowskiego w Krakowie.

W WIRZE STOLICY

3-go GRUDNIA W BERLINIE.

Sport jest oczywiście rzeczą całkowicie apolityczną i dlatego MSZ-ety niemiecki i nasz, wobec polepszających się stosunków, zdecydowały rozegrać mecz piłkarski.

Ostatnie nasze zetknięcie z Niemcami nastąpiło na gębach bokserskich. W Dortmundzie oberwała nasza ósemka 14:2-! Jedenastka piłkarzy klnie się na św. Kornera, że w tym stosunku nie przegra. Fajnie! grunt to wiara we własne siły.

W kopaniu piłki i kostek przeciwnika Niemcy nie są potęgą. Solidni wyrobnicy, coś niby ich konie meklemburskie. —

Którzy z naszych koporogów będą mieli zaszczyt dźwigać orzełka w Berlinie, uganiać się przy chóralnym okrzyku tłumów: — sędzia kalosz! sędzia tuman! sędzia — wół!

Łatwiej skończyć trzy fakultety na uniwersytecie, niż nauczyć się celnie strzelać z wolnej lewą nogą w prawy róg. Toteż nawet wśród naszych piłkarzy rzadko się trafiają doktorzy filozofji — a w reprezentacji nigdy. Szczery piłkarz troszczy się o swą głowę, owszem, trenuje ją — ale w główkowaniu napychanie jej zbędnemi wiadomościami tylko może zaszkodzić — by dać dobrą główkę, pierwszy warunek mieć — twardą głowę.

Zresztą kiedy stuprocentowy piłkarz, kandydat do reprezentacji, mógłby się zająć meblowaniem swego kołka pod kapelusz?

Niedziela — mecz.

Poniedziałek — kurowanie obolałych gnatów.

Wtorek trening.
Środa — rozpamiętywanie meczu.
Czwratk — trening.
Piątek — manewry z narzeczoną.
Sobota — myślenie o jutrzejszym meczu.

Eksperymentów zapewne nie będzie i Kałuża zawiezie do Berlina starą gwardję. Martyna, Bułanow, Kotlarczyki, Mysiak, Nawrot, Matjas, Król, Niechcioł, Pazurek, Smoczek, Włodarz — mają najwięcej szans. Samo brzmienie tych nazwisk wskazuje, że są to urodzeni footbaliści. Bramkarz Albański — niepewny, — ski! fe! Kurek z Ruchu jest na widoku.

Nazwisko u piłkarza to pierwsza rzecz. Są naturalnie wyjątki: Ciszewski, Albański, grają pierwszorzędnie, kiedyś grał i Czetwertyński, lecz to podejrzane nazwiska, rasowy piłkarz to: Karaś, Zwierz, Pająk, Mysiak, Durka, Krupa, Cebulak, Makuch, Trzmiela, Szumiec, Gwóźdź... gdy się kto tak nazywa, niema wątpliwości — gracz na schwał.

Nasz wódz piłkarski Kałuża obok innych kryterjów, stosuje z powodzeniem i ten. Foneticznie nasza obecna reprezentacja brzmi bez zarzutu! ze śpiewką na ustach:

nie puścim bramki, skąd nasz ród,
nie będzie Niemiec pluł nam w gof,
nożny my naród, nożny lud,
tak nam dopomóż Król,

rzucą się dzielne durki na Szwabów i, miejmy nadzieję, zapędzą ich w krowi róg. **Karol.**

Poszukuje się 50.000 mieszkańców

W odległości 25 kilometrów od Nowego Yorku ukończono budowę nowego miasta, które nazywa się poprostu „Miasto - ogród". Budowa, finansowana przez pewne konsorcjum bankowe, trwała siedem lat.

Miasto odpowiada istotnie wszelkim wymaganiom nowoczesnej urbanistyki, higjeny, wygody i komfortu. Parki i ogrody, pojedyńcze domy, przeznaczone dla jednej rodziny, szkoły, szpitale, kościoły, teatry, kina, idealnie asfaltowane ulice, wyłączenie hałasu ulicznego w postaci tramwajów i autobusów — wszystko to składa się na całość doskonałą, na miejsce, gdzie można odpocząć od zgiełku i nerwowego życia pobliskiego Nowego Yorku. Architekt główny Miasta - ogrodu, przystępując do jego budowy w czasie, gdy o kryzysie nie było jeszcze mowy, przypuszczał, iż nie zabraknie amatorów, którzy wynajmą piękne wille wypoczynkowe.. Tymczasem nadzieje zawiodły: miasto stoi pustkami. W pismach nowojorskich ukazują się anonse o poszukiwaniu 50.000 mieszkańców na najdogodniejszych warunkach. E.

Handel ludźmi w Portugalji

W Lizbonie nastąpiło zgoła sensacyjne wykrycie bandy przestępców, trudniących się handlem ludźmi, niczem dawni piraci.

Handlarze ci spekulowali na bezrobociu, które szczególnie daje się we znaki wśród parobków i robotników wiejskich. Za niewielką stosunkowo opłatę obiecywali swym ofiarom złote góry w Maroku i północnej Afryce. Zwykłemi barkami przemycali biednych chłopów na wybrzeże afrykańskie, gdzie porzucali ich na pustyni. Niektórych sprzedawali Arabom, innych, bardziej opornych, zabijali. EL.

Dyktatura szablonu

Jedną z największych i najdokuczliwszych klęsk doby obecnej jest niezawodnie panoszący się wszędzie szablon. Każda myśl twórcza, każdy odważniejszy odruch artystyczny czy też społeczny bywa zwykle zabijany przez wszechwładny szablon.

Panowanie szablonu jest naturalnem i nieuniknionem następstwem ultra - demokratycznych współczesnych zwyczajów. Tam, gdzie głos decydujący mają tłumy, musi panować przeciętność, — tam, gdzie panuje przeciętność, musi kwitnąć szablon. Stróżami i wytrwałymi obrońcami szablonu są kliki.

Dziś w życiu politycznem zaznacza się odwrót od przesady demokratycznej, — to też coraz częściej spotykamy się z myślą odważną i czynem oryginalnym. W życiu jednak kulturalnem o wielu sprawach decydują związki zawodowe różnych artystów, związki, składające się, rzecz prosta, przeważnie z jednostek najmniej twórczych, i przeciwstawiające jakości indywidualności ilość głosów na walnych zebraniach. Życie kulturalne, życie artystyczne i literackie znajduje się pod jarzmem szablonu...

Z szablonem trzeba walczyć, — walczy się już Ale im więcej osób stanie do takiej walki, tem będzie lepiej. To też z prawdziwem zadowoleniem należy stwierdzić ukazanie się w „Pionie" artykułu Witolda Hulewicza p. t. „Dyktatura szablonu"

Autor zwraca uwagę przedewszystkiem na szablon form życia dyplomatycznego i społecznego, przypominając gorzkie słowa poety o „pawiu i papudze narodów".

Słusznie wskazuje autor na szablon mundurów dyplomatycznych i niewyzyskanie tradycyjnych strojów polskich, na szablon nazw i tytułów, na szablon ceremonjałów dyplomatycznych.

Ale mniejsza już o „pierogi" ambasadorów i tytuły prezydentów, zdobiące dawnych burmistrzów. Porusza autor nietylko sprawy szablonu, dotyczącego form zewnętrznych, ale też i szablonu, który zniekształca lub nawet niweczy treść. Narzeka np. słusznie na „akademje", które są — „zdolne zabić żywego bohatera, a z martwych zbudzić zmarłego".. Dla naszych czytelników nie są to rzeczy nowe, — przyjemną nowiną będzie tylko to, że właśnie p. W. Hulewicz, czyli jednostka wyjątkowo ruchliwa i wpływowa w życiu kulturalnem w Wilnie, woła:

— Bądźmy oryginalni!!.. Żywą treść przy oblekajmy w żywą formę. Wyzwólmy się z dyktatury szablonu!..

Te piękne, mocne, po stokroć słuszne słowa należy chyba uważać za główną zapowiedź zdecydowanej walki z szablonem i, trzeba przypuszczać, — przedewszystkiem z szablonem, który tak dotkliwie daje się we znaki w naszem, wileńskiem życiu kulturalnem...

Podchwytuję więc głos W. Hulewicza, — tytuł jego ratykułu przenoszę na szpalty naszego pisma, aby w sposób stanowczy podkreślić swoją solidarność i szczerą radość z powodu ukazania się nowego bojownika o wyzwolenie się z pod zabójczego, dyktatorskiego panowania szablonu!..

W jakich dziedzinach naszego życia szablon rozpanoszył się najzuchwalej i jakie są następstwa tej dyktatury, mówiliśmy niejednokrotnie. Dziś można tylko rzeczy znane powtórzyć w nieco inny sposób, aby wyraźnie wskazać od czego trzeba zaczynać walkę z szablonem, wtłaczającym żywą treść w martwe formy, a raczej wypędzającym treść z pozostawieniem tylko jaskrawych szyldów, zapewniających, że treść — i to nie byle jaka — jest.

A więc przedewszystkiem główna ofiara szablonu — radjo... Szablon warszawski, który nie wierzy, iż pomiędzy Wilnem, a Łodzią np. może być jakaś różnica, — szablon, traktujący „dziury prowincjonalne" z dobrotliwem lekceważeniem, — sprawił, że Wilno zostało pozbawione głosu. Programów wileńskich już oddawna nie mamy, — żadne z przyrzeczeń dygnitarzy radjowych nie zostało w stosunku do Wilna dotrzymane. Nie mamy tu do czynienia ze specjalnem gnębieniem Wilna, które ponoć cieszy się nawet swoistą sympatją wielu dygnitarzy radjowych, — chodzi właśnie o szablon, o nadanie jednostajnych form programom, o zabijanie lub krępowanie indywidualności poszczególnych ziem, o nieuznawanie tradycyj lokalnych.

Do szablonu stołecznego, który nakłada pęta na ogólne programy radjowe, tu na miejscu dołącza się szablon wielkomiejski, który nie uznaje potrzeb prowincji, nie zna tych potrzeb, nie wierzy w ich istnienie. A w ostatecznym wyniku mamy w ręku najcudowniejszy wynalazek, najskuteczniejszą i najwspanialszą broń kulturalną, lecz nie możemy należycie jej użyć.. Radjo — skarb nad skarby przedewszystkiem dla prowincji i ludności naszej, — obsługuje niemal wyłącznie nudzących się mieszczuchów i pod strzechy zawitać nie może. Zabójcze działanie szablonu w tej dziedzinie daje się zauważyć najwyraźniej...

Idźmy dalej. Szukajmy najlżejszych choćiażby śladów szablonu, który — „naszą własną, żywą, radosną treść wtłacza w te okropne szablony"... Gdzież się udamy? Ano — do murów, które imię swe na zawsze połączyły z przejawem najzuchwalszej walki z szablonem, —— do murów po- bazyljańskich.

Związek Literatów.... Związek właśnie, — nie „środy"!... Środy literackie są tak poważną pozycją w wileńskiem życiu kulturalnem, że pomimo wielu usterek, znajdują się niemal poza krytyką. Ale związek literatów, — literaci?.. Związek, jako organizator odczytów i koncertów na środach wykazał niezwykłe zdolności, ale gdzież jest jego własne życie? Ma ten związek - impresarjo przeszło 200 śród w swym dorobku, lecz ani jednego wieczoru, któryby wykazał, iż w zwartej grupie literatów wileńskich kiełkują twórcze myśli, powstają nowe prądy, ścierają się idee.... Literaci nie omawiają na zebraniach nowych swoich książek, nie urządzają wieczorów krytyki, któreby oświetlały całokształt dokonanego wysiłku poszczególnych pisarzy (jubileusze mają odrębny charakter), — słowem, ograniczają się w swem życiu zbiorowem do szablonu właśnie! Doroczne walne zgromadzenie — jedyna okazja zebrania się razem — wybory przez aklamację, no i spokój na cały rok.. Coś tu jest nie tak, jak być powinno...

Nie opuszczając murów po-bazyljańskich można jednak znaleźć przykład o wiele groźniejszego oddziaływania szablonu.... RWZA... Smorgonja....

Centralna reprezentacja artystyczna mająca bytu. Klub artystyczny również. Ale.... Wszystkie (wierzmy, że wszystkie!) związki artystyczne lub ze sztuką i literaturą mające coś wspólnego połączyły się, aby stworzyć „Frontu teatralnego", jest — „kuźnią myśli artystycznej" — zadania więc ma piękne. W jakiż sposób wykuwają się w Wilnie twórcze myśli artystyczne?...

O Smorgonji można coś niecoś wiedzieć z radja (była transmisja k a b a r e t u Smorgonji), ze sprawozdań wytwornych młodzieńców, spoufalonych ze wszystkiemi pięknemi wilniankami i drukujących swe prace, dość niezwykłe pod względem formy; w pewnym dzienniku, — **wreszcie** z przedruków smorgońskich kawałów..

Transmisja radjowa zapewniła radjosłuchaczy, że w murach poklasztornych można świetnie się zabawić (muzyczka, brydż, tańce), dobrze podjeść i nieźle podpić. Sprawozdania smorgońskich salonowców opowiadają o wytwornem towarzystwie. Próbki humoru świadczą o tematach, które najszczerzej bawią.

Bardzo dowcipne były wiersze o „Rafale Wielkim" i o „Rafale i fararzu". Temat nie zawodnie bardzo aktualny. Na scenie „Gongu" wiersze te byłyby prawdziwą perłą. Ale w klubie a r t y s t y c z n y m ?.... Bo nieco przykra wytwarza się sytuacja. Oto artyści i literaci, ozdobieni tytułami profesorów, dyrektorów i prezesów, śmieją się do rozpuku, wysłuchując przy dobrej kolacji świetnych zresztą dowcipów na temat zruinowania pracowni artystycznej!.. Przecież „Rafał wielki" dziś jest kompletnym nędzarzem, bo jego bodaj dwudziestoletni dorobek artystyczny został doszczętnie zruinowany!.... Rzeźbiarz to nie literat, który może wziąć pod pachę walizkę ze swemi papierami i pójść w świat, — to nie malarz nawet, który potrafi wyjąć obrazy z ram i wynieść się do nowego mieszkania, — rzeźbiarz staje się poniekąd niewolnikiem swych rzeźb.

Można rozmaicie zapatrywać się na sprawę eksmisji rzeźbiarza Rafała Jachimowicza, ale jedno zawsze będzie ponad wszelką wątpliwość: że artysta został zrujnowany, zniszczo-

SPRAWA SMUTNA I GORSZĄCA

WILNO. Jak się dowiadujemy, na skutek relacyj prasowych prokurator na m. Wilno wszczął dochodzenie w sprawie kto ponosi odpowiedzialność za pozostawienie przedmiot. kultu w nieposzanowaniu na dziedzińcu domu kapitulnego przy ul. Zamkowej po wyeksmitowaniu pracowni artysty rzeźbiarza Rafała Jachimowicza. Chodzi tu w szczególności o porzucone w pobliżu śmietnika modele pomnika Chrystusa Króla i Matki Boskiej.

W tej sprawie zbadano już kilku świadków, a m. in. samego Jachimowicza.

* * *

Jest rzeczą doprawdy niezrozumiałą, dlaczego eksmisja artysty-rzeźbiarza Rafała Jachimowicza z domu Kapitulnego przy zaułku Bernardyńskim pociągnęła za sobą tak dziwne następstwa, których uniknięcie było przecież niezmiernie łatwe.

Sam fakt zrujnowania pracowni rzeźbiarza, który przeważnie ozdabiał kościoły i który w swej twórczości artystycznej szeroko uwzględniał motywy religijne, — zrujnowanie, dokonane na rozkaz kapłana katolickiego, ten fakt mógł każdemu wydać się dziwnym, tem bardziej, że lokal, zajmowany przez pracownię okazał się nikomu nie potrzebny. Zerwano dach nad lokalem dawnej pracowni i gdzieś wywieziono dachówki, — czyżby poto tylko trzeba było wyrzucać na ulicę rzeźby?...

Ale gdyby te rzeźby zostały wyrzucone literalnie na ulicę, — gdyby się poniewierały na dziedzińcu!... Kapłan katolicki znalazł dotkliwszy sposób ukarania artysty: nietylko zemścił się na nim, rujnując mu pracownię i niszcząc dwudziestoletni dorobek artystyczny, ale zemścił się i nad jego pracami: kazał zgromadzić je na małej przestrzeni pomiędzy publicznym ustępem a śmietnikiem.

I oto przed otwartemi drzwiami ubikacji stoi model pomnika Chrystusa-Króla, oto inny projekt: Chrystus, uginający się pod ciężarem krzyża, skierowuje swe kroki... do tychże otwartych drzwi... A Najświętsza Panna błogosławiącym ruchem rąk wskazuje na śmietnik!...

Podobno to nie jest bluźnierstwem: posągi nie są poświęcone!... Tem, jak powiadają, tłumaczy się zawziętość kapłana i członka kapituły, który w posągach widzi tylko martwe bryły, bezmyślne kukły...

Ale przecież zwykły śmiertelnik nie wie (i skądże może wiedzieć?), że niekażdy wizerunek Chrystusa czy Najświętszej Panny zasługuje na szacunek!... Poczciwe bauleńki żegnają się i klękają przy śmietniku u stóp Madonny, — każdy, nawet indyferentny religijnie, zżyma się na widok poniewierki dzieł sztuki o tendencjach religijnych. Nawet niepoświęcony posąg Chrystusa wyobraża przecież Chrystusa, a nie jakiegoś nieznanego pana!...

Gdyby kto na ścianach ustępu zawiesił fotografję księdza kanonika, niezawodnie odczułby on to, jako zniewagę, choć możnaby było tłumaczyć, że fotografja — to kawałek papieru, nic więcej-...

Kazuistyka, pozwalająca na lekceważenie uczuć religijnych szerokich mas, nie może dać dobrych wyników. I oto już doczekaliśmy się... interwencji prokuratorskiej, mającej ustalić, kto jest winny pozostawienia przedmiotów kultu religijnego w nieposzanowaniu.

Dochodzenie zostało wszczęte na skutek relacyj prasowych. Już został przesłuchany artysta-rzeźbiarz Rafał Jachimowicz. **n. z.**

Przyszłość Twego dziecka zabezpieczy niezrównana mączka odżywcza Fosfatyna Faliera, dająca siłę i zdrowie.

KRONIKA wileńska

ŚRODA
Dziś 22
Cycylji P.
Jutro
Klemensa

Wschód słońca g. 7,03

Zachód słońca g. 3,07

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.

z dnia 21 listopada 1933 r.

Ciśnienie średnie: 777.
Temperatura średnia: —7
Temperatura najwyższa: 0
Temperatura najniższa: —13.
Opad w mm.: —
Wiatr: cisza.
Tendencja: spadek.
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA

W całym kraju po mglistym, miejscami chmurnym ranku, w ciągu dnia pogoda słoneczna, o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Nocą w Wileńszczyźnie i na Polesiu umiarkowany, potem lekki mróz. W dzień temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

MIEJSKA.

— **Spłata pożyczki angielskiej.** Magistrat przesłał na rachunek Londynu kolejną ratę w wysokości 150.000 złotych na poczet likwidacji pożyczki angielskiej, zaciągniętej przez Wilno jeszcze w roku 1913-tym. Pożyczka ta spłacana jest w równym stopniu przez rząd, więc obecnie Anglicy na poczet długu otrzymali 300.000 złotych.

— **Ceny na rynkach.** Z powodu nieoczekiwanej zniżki temperatury, ceny na rynkach znacznie zwyżkowały. Np. nabiał podrożał o 10 pr. Zniżkowały jedynie ceny kartofli.

— **Bezrobocie.** W związku z przerwaniem większej części robót prowadzonych przez miasto, w ostatnim tygodniu bezrobocie uległo dość gwałtownej zwyżce. Stan bezrobocia obliczany jest na przeszło 6.000 osób, w tem pracowników umysłowych przeszło 1200 osób.

— **Kra na Wilji.** Niezwykle silny spadek temperatury spowodował ukazanie się na Wilji kry, która przez dzień wczorajszy spłynęła w dół rzeki. Na jeziorach woda zamarzła przy brzegach, utrudniając dostęp rybakom.

SKARBOWA.

— **Umarzanie podatku lokalowego.**— Izba Skarbowa upoważniona została do indywidualnego umarzania zaległości z tytułu podatku lokalowego, jeśli takowe nie przekraczają 200 zł.

Większe zaległości może umarzać jedynie ministerstwo.

SZKOLNA

— **Wyjazd Kuratora.** Kurator Okręgu Szk. p. Kazimierz Szelągowski wyjechał na wizytację szkół. Towarzyszy p. Kuratorowi w podróży p. Jan Czystowski, naczelnik Wydziału Szkół Powszechnych.

AKADEMICKA

— **Zarząd Akademickiego Koła Misyjnego w Wilnie** zwołuje dnia 24 listopada 1933 r. o godz. 8 wiecz. walne zebranie w sprawie przyjęcia poprawek statutowych. Obecność bezwzględnie obowiązująca!

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej USB.** W związku ze zmianą statutu stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej USB, zgodnie z par. 17 i 18 Statutu stowarzyszenia, zarząd Bratniej Pomocy zwołuje nadzwyczajne walne zebranie członków stowarzyszenia na dzień 28 listopada 1933 r. do Sali Śniadeckich USB. w pierwszym terminie o godz. 19-tej, w drugim terminie o g. 20-tej, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) sprawa statutu.

Nowoopracowany statut można przeglądać i otrzymać dnia 27 listopada br. w sekretarjacie Bratniej Pomocy w godzinach urzędowych. Legitymacje członkowskie Bratniej Pomocy będą wydawane od dnia 24 listopada br. przez sekretarjat Bratniej Pomocy w godzinach 13—15 i 19—21.

— **Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B.** poleca wykwalifikowanych korepetytorów, biuralistów, formaceutów pomocników lekarskich, praktykantów rolnych, pracowników literackich, i t. d.

Biuro czynne codziennie w godz. 19 — 21 oprócz świąt w lokalu Bratniej Pomocy ul. Wielka 24, tel. 7-70. Zapamiętaj adres i wstąp po informacje.

—**Zebranie Sekcji Szpitalnej** przy Sod. M. A-czek odbędzie się we środę, dnia 22 bm. o godz. 19,15 w lokalu Ogn. Sod. Obecność dawnych członkiń konieczna!



PUDER ABARID

upiększa, odświeża i udelikatnia cerę, nadaje jej świeży, młodzieńczy wygląd.

PUDER ABARID

HARCERSKA

— **Zebranie Rady Starszego Harcerstwa.** — Zebranie R. S. H. w Wilnie odbędzie się we czwartek dnia 23 bm. o godz. 20-tej w lokalu przy ul. Zawalnej 16—1, z następującym porządkiem dziennym:

1) Stwierdzenie uprawnień delegatów, 2) wybory wydziału wykonawczego Rady St. H., 3) sprawy programowe, 4) wolne wnioski. Na zebranie delegują zrzeszenia st. harc. upełnomocnionych przedstawicieli, którzy wejdą w skład R. S. H., jako stali członkowie tejże.

— **Zmiana lokalu władz harcerskich.** — Zarząd oddziału wileńskiego ZHP i Komenda wileńskiej chorągwi harcerzy mieszczą się obecnie przy ulicy Zarzecznej 24 m. 1. tel. 8-89. Wobec tego został zlikwidowany dawny lokal tych władz przy ul. Zawalnej 16 — 1.

— **Film harcerski w Wilnie.** — Czynniki harcerskie w Wilnie zabiegają o sprowadzenie do Wilna specjalnego filmu harcerskiego ze zlotu w Gödöllö, który byłby wyświetlany w jednym z kino-teatrów w Wilnie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Dzisiejsza środa literacka** zawiera dwa referaty: dr. Altbauera o wzajemnych wpływach językowych polsko - żydowskich i red. Marka o wpływach literatury polskiej na żydowską, poczem nastąpi dyskusja Początek o godz. 20.30.

— **Walne Zebranie Koła Pań LOPP** odbędzie się dnia **26 listopada br.** o godzinie 12,30 w sali konferencyjnej Województwa. Zaproszenia imienne będą wysłane. Zarząd prosi wszystkie Szan. członkinie o przybycie.

— **Towarzystwo Anatomiczno-Zoologiczne.** We czwartek dnia 23 bm. o godz. 19,30 w sali Zakładu Histologji i Embrjologji USB, Zakretowa 23, odbędzie się 40-te Zebranie Tow. Anatomiczno - Zoologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1) prof. dr. J. Pruffer: „Z badań nad wabieniem i zapachem płci u motyli", 2) prof. dr. S. Hiller: „Przyczynek do badań nad wewnętrzną strukturą przysadki mózgowej u konia".

— **Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych** zawiadamia, że w piątek 24 bm. dr. Walerjan Charkiewicz wygłosi odczyt z cyklu „Dawne Wilno" pt. „Mistrz Andrzej i Matka Makryna". Odczyt ten powinien zainteresować specjalnie młodzież szkolną wyższych klas. Początek o godzinie 18. Lokal Rady mieści się przy ul. Ostrobramskiej Nr. 9 m. 4. Ceny biletów po 50 gr. i po 30 gr.

— **Walne doroczne zebranie Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie** odbędzie się we czwartek dnia 30 listopada br. w pierwszym terminie o godz. 19,30, w drugim, ważne bez względu na liczbę obecnych, o godz. 20-tej, w lokalu Izby Lekarskiej (ul. Wileńska 25 m. 3) z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdania ogólne i kasowe, 2) protokuł komisji rewizyjnej, 3) wybory, 4) wolne wnioski.

— **Posiedzenie Wil. T-wa Lekarskiego** — wspólne z Kołem Wileńsk. T-wa Internistów Polskich odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 20-tej w sali własnej przy ul. Zamkowej 24 z następującym porządkiem dziennym:

1) dr. A. Kapłan — Przypadek wrzodu trawiennego żołądka u dziecka 2) dr. A. Kapłan — Pokaz zniekształconego żołądka na tle wrzodu trawiennego, 3) dr. J. Klukowski — Zachowanie się kwasu mlecznego w przebiegu niedokrewności złośliwej i wtórnej, 4) dr. E. Salitówna — Niedokrewność złośliwa na podstawie materjału II-giej Kliniki Chor. Wewn. USB.

— **Klub Włóczęgów.** W środę dnia 22 bm. w lokalu przy ul. Przejazd 12, odbędzie się 135 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19,30. Na porządku dziennym sprawy wewnętrzne Klubu. Obecność wszystkich członków jest niezbędna.

— **Komunikat Związku Pań Domu.** W dniu 23 bm. o godz. 17-tej w lokalu T-wa Kredytowego (Jagiellońska 14), odbędzie się zebranie Z. P. D. z referatem asystenta USB p. Tymona Niesiołowskiego pt. „Urządzenie wnętrz mieszkalnych".

— **Zebranie dyskusyjne Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet,** na którem p. adw. Jadwiga Kowalska wygłosi odczyt pt. „Samorząd wiejski i miejski według nowej ustawy samorządowej", odbędzie się dnia 23 bm. (czwartek) o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3-5 m. 3). Wstęp dla gości 30 gr., członkiniom związku bezpłatny.

RÓŻNE

— **Odznaczenie pracownika PKU.** Komendant PKU Wilno-Miasto na skutek zarządzenia Pana Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 listopada br. udekorował w dniu wczorajszym Srebrnym Krzyżem Zasługi za wyjątkowo gorliwą i owocną pracę w służbie państwowej, urz. państwowego X st. sł., Kunowskiego Konstantego, porucznika rezerwy, z Wydziału Poborowego P. K. U. Miasto.

— **Podania o pozwolenie na kolendowanie.** Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że podania o zezwolenie na kolendowanie składać należy w Starostwie najpóźniej do dnia 12 grudnia r.b.

— **Wystawa produkcji polskiej na Bliskim Wschodzie.** Państwowy Instytut Eksportowy przystępuje do zorganizowania wystawy prób i wzorów produkcji polskiej dla Bliskiego Wschodu. — Wystawa ta ma zostać przewieziona do Egiptu i będzie otwarta przez przeciąg dni 10 w Aleksandrji, następnie przez tydzień w Kairze. Z Egiptu wystawa przewieziona zostanie na Targi Lewantyńskie do Tel-Awiwu.

Wystawa ma obejmować wzory towarów, mających szanse zbytu na Bliskim Wschodzie (także w Abisynji, Iraku i Syrji). Będzie ona zorganizowana w sposób czysto handlowy, — **przyczem będą poczynione wszelkie ułatwienia wyjazdowe dla zastępców poszczególnych firm, względnie związków, które wezmą w niej udział.** Przewieziona zostanie do Egiptu przez Constanzę, polską linją okrętową, statkiem Polonia, który specjalnie w tym celu zawinie do Aleksandrji.

Bliższych informacyj w sprawie wystawy udziela Izba Przemysłowo - Handlowa w Wilnie, Mickiewicza 32, dział obr. tow. tel. 6-73.

— **Zrana również.** Wystawa fotograficzna otwarta jest od 4 popołudniu do 8 wieczór. Zmrok zapada już o godz. 3-ciej. O czwartej jest ciemno; światło elektryczne w sali pałacowej nie jest przecie specjalnie do wystawy fotografiki dostosowane; prócz tego, najlepsze światło sztuczne nie da takiego efektu, jak światło dzienne. Rzecz zrozumiała, że ludzie pracujący do godz. 3-ciej, mogą oglądać wystawę tylko w godzinach wieczornych. Ale jest dużo innych, którzy chcieliby delektować się nią za dnia. Ludzie tacy dziwią się, że „artyści-fotografowie" nie zdają sobie z tego prostego faktu sprawy.

Na Kurs Przeciwgazowy Czerwonego Krzyża zapisy przyjmowane będą do dnia 25 b. m., wobec ograniczonej ilości miejsc.

— **Płonica w mieście.** W ubiegłym tygodniu zanotowano na terenie Wilna 39 nowych wypadków zasłabnięć na płonicę (szkarlatynę). Epidemja płonicy nie uległa bynajmniej zmniejszeniu i mimo energicznej akcji zapobiegawczej, nasilenia choroby dotychczas nie udało się zahamować.

TEATR I MUZYKA

— **TEATR MIEJSKI POHULANKA.** Dziś, środa 22 bm. o godz. 8 w. „Dziady" w inscenizacji Leona Schillera. Po usprawnieniu strony technicznej — przedstawienie kończy się przed godziną dwunastą.

— **Teatr Objazdowy** — gra w dalszym ciągu arcywesołą komedję St. Kedrzyńskiego p. t. „Piorun z jasnego nieba" — dziś — 22. b. m. w Baranowiczach, jutro 23 b. m. w Stołpcach.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA". Ostatnie przedstawienia operetki „Czar walca".** Dziś i jutro ostatnie przedstawienia (po cenach zniżonych) „Czar walca".

Propagandowy piątek w „Lutni". W piątek dnia 24 bm. po cenach propagandowych (od 25 gr.), grana będzie malownicza operetka „Jasnowłosy cygan". Zaznaczyć należy, że z powodów technicznych operetka powyższa więcej graną nie będzie. Ceny propagandowe.

„Pod białym koniem" w „Lutni". Premjera operetki „Pod białym koniem", z której próby odbywają się już od kilku tygodni pod kierownictwem reżyserskiem Michała Tatrzańskiego, ukaże się w końcu bieżącego tygodnia.

Ś. P.

DIMA AFANASJEW

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, oddał Bogu swą anielską duszyczkę dnia 21 listopada 1933 r. po przeżyciu 2 lat i 3 miesięcy.
Nabożeństwo żałobne przy zwłokach będzie się w środę o g. 4 ej popoł.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Cichej Nr. 5, nastąpi na cmentarzu ewangelickim (Mała Pohulanka) nastąpi w czwartek dn. 23. XI. o g. 11 r.
O tych smutnych obrzędach powiadamiają krewnych, przyjaciół i najemych pogrążeni w głębokim smutku **RODZICE, BABCIE I RODZINA.**

Ś. P.

WŁADYSŁAW WEJTKO

GENERAŁ DYWIZJI W P. W STANIE SPOCZYNKU

zmarł w Nałęczowie dnia 16 listopada 933 r. w wieku lat 74
Nabożeństwo żałobne ze spokój Jego duszy odbędzie się w kościele Św. Teresy (Ostrobramskim) dnia 23 listopada o godzinie 9 ej rano.
O czem zawiadamia krewnych i znajomych **BRAT z RODZINĄ**

CHODZĘ PO MIEŚCIE...

WIĘCEJ KULTURY

Swego rodzaju snobizmem jest pogardliwe odzywanie się o „kocich łbach", złem oświetlaniu ulic i innych brakach naszego życia miejskiego. Ostatecznie najłatwiej zwalić coś na Magistrat, bo od czego się wreszcie ma tę instytucję.

Niewątpliwie dużo słusznych zarzutów można i należy kierować pod adresem Zarządu Miasta, ale też są niektóre uchybienia, powstałe często z winy publiczności. Wyraźnem świadectwem ubóstwa kulturalnego było zniesienie zieleńców na chodnikach ul. Mickiewicza. Aczkolwiek okazało się to w skutkach nader wygodne i ułatwiało ruch pieszy — tem niemniej jednak istnienie zieleńców było jednem pasmem wstydu. Nie pomagały żadne tabliczki z napisem „nie deptać trawników" ani druty i kołki. Spacerowicze dokumentnie niszczyli ogrodzenia i wydeptywali trawę.

Analogiczna sprawa jest z rabatami trawnikowemi koło teatru Nie pomagają i tu żadne nakazy i zakazy. Ścieżka w poprzek zieleńca będzie istniała pomimo szerokiej i wygodnej drogi. To samo jest z klinem trawnikowym przy gmachu Dyrekcji Kolejowej. Tutaj nie tylko zniszczono trawnik, ale zdemolowano cementowe krawężniki. To się nazywa natężenie ruchu pieszego!

Z całej tej historji dwa należy wyciągnąć wnioski: 1-o — publiczność wileńska nie ma wyobrażenia o prawidłowym ruchu ulicznym i nie odznacza się zbytnią subtelnością w stosunku do etycznych poczynań Magistratu.

2-o przy ozdabianiu miasta czy to zieleńcami, czy w inny sposób uwzględniać trzeba koniecznie wygodę publiczności i psychologję przechodnia, który się śpieszy. O ile np. winę za zniszczenie zieleńca przy gmachu Dyr. Kolejowej ponosi faktycznie publiczność — o tyle równorzędnie współwinnym jest tu Magistrat, który zamiast budować okólny chodnik ze schodkami powinien był wykorzystać najkrótszą drogę i tu zrobić te same schodki, czy też zwykły pochyły chodnik.

Doświadczenie to dobry nauczyciel. Ko-



Szybko i dobrze!

działają tabletki Togal przy bólach reumatycznych, podagrze, bólach i rwaniu w stawach, neuralgji i przeziębieniu. Już od przeszło lat 15-tu z najlepszem powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Togal. Przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu wybitnych profesorów, potwierdziło skuteczność działania tabletek Togal. Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze! Należy jednak zwracać baczną uwagę na nieuszkodzone oryginalne opakowanie. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Togal

sztuje wprawdzie drogo, ale rzadko zawodzi. Warto i teraz skorzystać z jego zbawiennych rad i usterki powyżej wyszczególnione usunąć.

Wielka Pohulanka, szczególnie okolice Teatru, Urzędu Skarbowego i Dyr. Kolejowej to jedna z najbardziej reprezentacyjnych części naszego miasta. Poco psuć wygląd ulicy, jeżeli tanim kosztem można tak rozplanować i ułożyć chodnik, że publiczność nie będzie miała okazji i pokusy do niszczenia zieleńców. I wiek i kara będą w porządku. Magistrat zaoszczędzi wydatków na odnawianie zieleńców, a publiczność nabierze lepszego mniemania o swojej kulturze urbanistycznej. **Pigeon**

Redukcje w Magistracie

WILNO. W związku z zamierzonemi redukcjami w magistracie, ogółem zredukowanych zostanie 112 osób, zarówno z pośród pracowników samego magistratu, jak i innych biur i instytucyj miejskich. Połowę zredukowanych, stanowić będzie personel szpitala żydowskiego.

Redukcje mają być przeprowadzone w dwóch terminach: 1 grudnia r.b. oraz 1 stycznia 1934 r.

Co będzie ze szpitalem żydowskim

WILNO. W związku z projektem likwidacji szpitala żydowskiego odbyło się onegdaj posiedzenie radzieckiej Komisji Sanitarnej. Na posiedzeniu kilkakrotnie zabierali głos przedstawiciele frakcji żydowskiej w osobach: d-rów: Wygodzkiego i Szabada, którzy wystąpili przeciwko likwidacji szpitala. Przedstawiciele P.P.S. wypowiadając się w zasadzie za koncentracją szpitali, uważali jednak, że w pierwszym rzędzie winien ulec zlikwidowaniu szpital Sawicz, aby nie wywoływać niezadowolenia ludności żydowskiej.

Wydział Zdrowia wypowiedział się za likwidacją szpitala ze względów natury czysto rzeczowej. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o skoncentrowanie wszystkich szpitali, z drugiej zaś strony o względy oszczędnościowe, jak również o usprawnienie administracji szpitalnej.

Śmiertelny upadek ze schodów

WILNO. Onegdaj w nocy, wracając do domu w stanie nietrzeźwym, spadł ze schodów z wysokości 6 metrów Stanisław Smolakiewicz, lat 31 (Stroma 3). Doznał on wstrząsu mózgu i na drugi dzień, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Smolakiewicz był sekretarzem nowopowstałego w Wilnie „stronnictwa narodowych socjalistów".

Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest

CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH

istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzplitej.

C. KASA

DAJE CAŁKOWITĄ PEWNOŚĆ ZWROTU WKŁADÓW I NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE,

zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą rzeszę wytwórców — drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego.

Składając swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy nietylko korzyści dla siebie, ale służymy także i sprawie publicznej.

OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE

WILNO, MICKIEWICZA 28, tel. 13-65

ny, zmiażdżony!... Można i pożartować z tego, ale w granicach. Czy Smorgonja, ta — „kuźnia myśli artystycznej" nie przekroczyła dopuszczalnych granic?.. Żarty smorgońskie tem bardziej są przykre, że właśnie Rada Zrzeszeń Artystycznych bez wysiłku mogłaby uratować dorobek artystyczny wyrzuconego na bruk rzeźbiarza: fakt wydania publikacji na temat gobelinów dowodzi, że Rada rozporządza znacznemi funduszami. Ze dwa tysiące na wydanie niepotrzebnej publikacji (w tej przynajmniej formie) — są na zawołanie, — znalezienie jakiejś szopy i wyasygnowanie kilkunastu złotych na przewiezienie rzeźb — to przekracza siły połączonych związków artystycznych.... Ruinę warsztatu artystycznego Smorgonja upamiętniła wesołym śmiechem.

Jeden z wieczorów Smorgonji był „poświęcony" sprawie... „cichego dworku na Mostowej"... Na ścianie, przedzielającej lokal Smorgonji od „celi Konrada", zawieszono zabawny obraz. Dwa domki, — architektura tak znana. Do prawego wchodzi ksiądz w sutannie, — przed lewym stoi żyd w chałacie i charakterystycznym ruchem ręki zaprasza do siebie. W oknie widać półnagą kobietę...

Niezawodnie, sprawa żydowskiego publicznego domu pod opieką ultra narodowego i katolickiego stronnictwa politycznego jest sprawą niezwykłą i godną uwagi, ale....

Oto elita elity, kwiat nad kwiaty społeczeństwa zbiera się pod przewodem artystów i literatów, aby w ciągu całego wieczoru dowcipkować na temat publicznego domu!... Przypuszczać należy, iż dowcipy były wytworne i świetne, ale czy nie są nieco za małe w stosunku do patetycznych deklaracyj i wspaniałych zamierzeń?.. Związek związków artystycznych naczelna reprezentacja sztuki i literatury w Wilnie, — kuźnia myśli artystycznej — i .... beztroski śmiech z powodu nieszczęścia artysty lub z racji rozgłosu „cichego dworku"....

Tańce w murach zakonnych, kabaret i wódka przy „celi Konrada" to nie są przejawy twórczej inwencji, — to tylko dowód potęgi szablonu.

Jeżeli się zbiera jakieś towarzystwo, to co ma robić? Ach, naturalnie: jeść i pić wódkę. A jeżeli tego nie wystarczy, przecież nie samym chlebem etc?.. Wówczas — rzecz to niewątpliwa — musi być kabaret!.. I mniejsza gdzie to będzie: u Macieja, czy w celi Konrada!... Szablon nie bawi się w subtelne rozróżnianie lokali....

Walka z szablonem nie jest łatwa, ale jest konieczna, — z szablonem, zabijającym wszelką oryginalność, — z blagą, ukrywającą się za pstremi parawanami podniosłych haseł, — z megalomanją prowincjonalnych cadyków, pragnących decydować o formach życia kulturalnego!...

Witold Hulewicz wzywa:

— Wyzwólmy się z dyktatury szablonu!..

Oto świetne hasło! Do walki więc — do walki!..... **W. Charkiewicz.**

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Pożegnanie z bronią
HELIOS — Dziś żyjemy.
CASINO — Szalona noc.
ROXY — Sekretarka osobista
LUX — Człowiek - małpa.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Okradzione mieszkania.** Na szkodę Kalinowskiej Zofji (W. Pohulanka 27) skradziono z mieszkania dywan, płaszcz damski oraz inne przedmioty, łącznej wartości 400 zł.

— Królowej Helenie (Derewnicka 4) skradziono różną garderobę damską, bieliznę oraz zegarek męski firmy „Cyma" i 80 zł. w gotówce. Poszkodowana oblicza straty na sumę 350 złotych.

—Na szkodę Czaplińskiego Władysława (ul. Dominikańska 8), nieznani sprawcy skradli z warsztatu szewckiego (Wielka 13) kilka par kamaszy i pantofli niewykończonych, ogólnej wartości 300 zł.

— **POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD.** — **Wczoraj na ul. Zawalnej przejeżdżający samochód potrącił furmankę chłopską, powożoną przez Jana Jarmołowicza z gminy trockiej. Woźnica wypadając na bruk doznał ogólnych obrażeń i został opatrzony przez Pogotowie Ratunkowe.**

— **RĘKA W MASZYNIE. W pracowni ślusarskiej żyd. tow. rzemieślniczego przy ul. Gdańskiej tryby maszyny zgruchotały rękę 17-letniemu uczniowi M. Aronowiczowi.**

Bohaterska śmierć majora w ogniu płonącej chaty

Wyratował 3-je dzieci i sam zginął. Trumnę niesiono na przestrzeni 10 klm.

BRZEŚĆ. We wsi Zburacz, w bliskości Brześcia, wydarzył się przed kilku dniami niezwykle tragiczny wypadek, podczas pożaru.

We wsi tej wybuchł pożar, z nieustalonych bliżej przyczyn. Na pomoc pośpieszyli okoliczni mieszkańcy, oraz miejscowe straże pożarne. Między innemi udał się na miejsce pożaru major Szamota, przypadkowo bawiący w gościnie, w jednym z pobliskich folwarków. Gdy major przybył do wsi, dojrzał, iż wokół płonącej chaty zgrupował się olbrzymi tłum włościan, dają się słyszeć okrzyki zgrozy i płacz kobiet. Okazało się, że w objętej ogniem chacie pozostało troje nieletnich dzieci, których oczekuje straszliwa, a niechybna śmierć w płomieniach. O ratunku nie było mowy, ponieważ dach objęty był już płomieniem, grożąc lada chwila zawaleniem. Nikt z obecnych nie ośmielił się iść na ratunek dziecom. Wnętrze chaty wypełniał gryzący dym.

Wówczas major Szamota, nie zastanawiając się ani chwili, zrzucił płaszcz i skoczył do palącej się chaty. Tłum zamarł z przerażenia. Major odnalazł w chałupie skulone, nawpół przytomne już dzieci. Za chwilę postać jego ukazała się w oknie, z dzieckiem na ręku. Wyrzucił je przez okno na ręce zebranych, następnie drugie. W ostatniej chwili zdążył jeszcze wyrzucić trzecie dziecko. Miał właśnie wysunąć nogę, aby samemu wyskoczyć, gdy nagle... ze straszliwym trzaskiem runął palący się dach przygniatając go, a chata przeistoczyła się w płonący stos drzewa i słomy. Okrzyk zgrozy wyrwał się z setek piersi, na ten widok.

Bohaterski oficer- zginął w płomieniach, wyratowawszy troje dzieci.

Nazajutrz miał się odbyć pogrzeb Szamoty. W chwili, gdy układano trumnę ze zwłokami na karawan — chłopi ze wsi Zburacz, nie dopuścili do tego, wzięli trumnę na ręce i na własnych barkach nieśli ją na przestrzeni 10 kilometrów do odległego cmentarza.

Ofiary

Ku uczczeniu pamięci generała Władysława Wejtki na żłobek im. Maryi **5 złotych** ofiarują Anna i Zofja Haustein.

Bohaterski Bubniewicz

Audrzej Bubniewicz ze wsi Zacharyszki założył się ze Stanisławem Kozłowskim, że nie będzie jadł cały tydzień i trzy noce nie będzie spał. Założył się o 50 złotych.

Stanisław Kozłowski wraz z Tomaszem Grudzianką pilnowali Bubniewicza skrupulatnie. Towarzyszyli mu nawet w wycieczkach za stodołę, a w ciągu trzech kulminacyjnych nocy spali i czuwali przy nim na zmianę. Użyli też wszelkich sposobów, aby go skusić do jadła, spożywając przy nim, zwłaszcza w ostatnich dniach zakładu, najsmaczniejszą kiełbasę i zapijając ją czystą. Napróżno. Bubniewicz wytrwał i zgarnął 50 zł.

W godzinę po upłynionym terminie ten niezłomny człowiek jęczał w straszliwych boleściach spowodu gwałtownego przeżarcia się. W kilka godzin potem wyzionął bohaterskiego ducha.

Pięćdziesiąt złotych poszło na pochówek.

WILNO—TROKI.

— **Pożar.** Na szkodę Szynkiewiczów Jana i Józefa ze wsi Popiszki, gminy orańskiej, spaliła się stodoła z całorocznemi zbiorami, 2 konie i 1 sieczkarnia. Straty wynoszą około 1800 zł. Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia.

Szkoła pracy domowej

W niedzielę dn. 19 bm. odbyło się poświęcenie nowego lokalu Szkoły Pracy Domowej przy zaułku Franciszkańskim 7. Poświęcenia dokonał ks. prof. Rymkiewicz, który następnie przemówił do zebranych gości, podkreślając znaczenie i zadania Szkoły Pracy Domowej.

Istnienie tej placówki jest bardzo ważnem uzupełnieniem wykształcenia powszechnego dziewcząt.

Do programu dwóch starszych oddziałów szkoły powszechnej należą ćwiczenia praktyczne z zakresu gospodarstwa domowego. Bardzo słuszna i racjonalna zasada, gdyż daje obok zasobu wiedzy, także i praktyczne przygotowanie do życia. Jednak założenie pracowni gospodarstwa domowego przy każdej szkole natrafia na poważne trudności natury finansowej. Jedynem tedy najbardziej odpowiedniem rozwiązaniem sprawy jest istnienie wspólnej dla wszystkich szkół pracowni. Taka właśnie pracownią jest Szkoła Pracy Domowej. Przychodzą tu dziewczęta z 6-go i 7-go oddz. wszystkich szkół powszechnych m. Wilna.

Na zajęcia domowe przeznacza się w każdej klasie 4 godz. tyg. Praca odbywa się w 3-ch działach pod kierunkiem fachowych sił nauczycielskich. Kuchnia, wzorowo urządzona, daje teren do poznania tajemnic sztuki kulinarnej (zasada „do serca przez żołądek" nie jest wcale tak banalna). Pralnia posiada wszystkie udogodnienia — czystość aż świeci, — praca wre. Trzeci dział — to szycie. Dziś już nie do pomyślenia jest, by młoda panienka nie umiała porządnie przyszyć guzika. Oczywiście panienka, ktora choć raz będzie w Szkole Pracy Domowej. Bo o innych, nawet z maturą, różnie mówią. Tam urwany guzik bywa często zagadnieniem stokroć poważniejszem, niż kwadratura koła.

Jedyne rozwiązanie i ratunek — to agrafka.

Szycie, gotowanie i pranie — to najgłówniejsze prace dobrej gospodyni. Tego też uczy Szkoła Pracy Domowej.

Nowy lokal Szkoły (zauł. Franciszkański 7) odznacza się schludnością, i dobrem rozmieszczeniem poszczególnych pracowni. — Szkoła korzysta ze świadczeń Magistratu — (lokal, opał, światło). Siły nauczycielskie opłaca Kuratorjum Szkolne.

Koncesję na prowadzenie szkoły Pracy Domowej posiada Towarzystwo Polskiej Pracy Oświatowej „Światło", instytucja istniejąca jeszcze z czasów zaborów i mająca w swym dorobku poważne plony pedagogiczne i swym dorobku poważne plony pedegogicznej i społecznej działalności.

O korzyściach, jakie dziewczęta wynoszą ze Szkoły Pracy Domowej, świadczy zapał, z którym przychodzą one do Szkoły, a przedewszystkiem wyniki zajęć praktycznych. — Każda uczenica jest pomocą rodziny, a w przyszłości wyrobi się na dobrą panią domu. Dlatego też pożytecznej tej placówce życzyć należy jak największego rozwoju. **T. C.**

grodzieńska

— **Apel przed uroczystościami Batorowemi.** Wojewódzki Komitet uczczenia króla Stefana Batorego zwraca się niniejszem do wszystkich urzędów, organizacyj społecznych, PW, Związków b. wojskowych, szkół i cechów rzemieślniczych o wzięcie udziału w uroczystościach w dniach 25 i 26 listopada br.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Komitetu w zarządzie miejskim, pokój Nr. 10, a informacyj w sprawie ustawienia pocztów sztandarowych i miejsc przy powitaniu, oraz podczas nabożeństwa, udziela mistrz ceremonji p. profesor Teofil Budzanowski w gimnazjum państwowem męskiem w dniach 23 od godz. 13 -14 i 24 od g. 9—13, pozatem dnia 25 i 26 podczas uroczystości na miejscu.

— **Wyjazd prezydenta miasta do Warszawy.** Pan prezydent miasta Kazimierz Sulistrowski wyjechał wczoraj do Warszawy.

Wyjazd p. prezydenta pozostaje w związku ze zbliżającemi się uroczystościami ku czci króla Stefana Batorego.

— **Sprawa zniżek kolejowych na uroczystości Batorowe w Grodnie.** Dyrekcja Okręgowej Kolei Państwowej w Wilnie, zawiadomiła wojewódzki komitet uczczenia Króla Stefana Batorego w Grodnie, że zniżki kolejowe do Grodna na uroczystości Batorowe, w dniach 25 i 26 b.m. Ministerstwo Komunikacji ograniczyło do 25 proc. kosztów całego biletu (również z powrotem), które uzyskać będą mogły tylko grupy złożone conajmniej z 15 osób.

— **Powiatowy Komitet Pożyczki Narodowej** podaje do wiadomości, że firmy, instytucje i osoby, które subskrybowały 6-proc. Pożyczkę Narodową w normie ustalonej przez Komitet, a dotychczas nie otrzymały dyplomów, mogą otrzymać dyplomy o spełnieniu obowiązku obywatelskiego w biurze Komitetu, mieszczącem się w lokalu Wydziału Powiatowego przy ul. Orzeszkowej Nr. 3 (pokój Inspektora Samorządu Gm.) Dyplomy wydawane będą we wszystkie dnie od godziny 10—13-tej do dnia 28 listopada br.

Jednocześnie Komitet wzywa opieszałych subskrybentów do niezwłocznego wpłacenia w placówkach subskrypcyjnych drugiej raty Pożyczki Narodowej.

— **Bokserzy Grodna przegrali w Białymstoku.** W rozegranym w Białymstoku rewanżowem spotkaniu reprezentacyj bokserskich Białystok — Grodno zwyciężyli białostoczanie w stosunku 7:5.

— **Skradli mięso na rynku.** Mieszkaniec folwarku Dobrowola, pow. augustowskiego Gubalewicz Jerzy — przywiózł do Grodna na rynek 140 klg. mięsa.

Wielkie rozczarowanie spotkało Gubalewicza, gdy od pozostawionego wozu odszedł, a po powrocie mięsa nie znalazł.

— **Samowola.** Józef Korpier — dozorca spółdzielni „Mars" samowolnie zajął mieszkanie Kurzyńskiego Kazimierza (Artyleryjska Nr. 6.)

nowogródzka

— **Walne zebranie Wojewódzkiego Komitetu LOPP. Zarząd Nowogródzkiego Komitetu Wojewódzkiego LOPP zawiadamia uprzejmie, iż w** dniu 11 grudnia 1933 r. o godzinie 13-tej odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Ogólne Zgromadzenie Programowo-Budżetowo - Sprawozdawcze Komitetu Wojewódzkiego LOPP z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie zebrania, 2) wybór prezydjum, 3) odczytanie protokółów ostatnich zebrań (programo-budżet. i sprawozdawczego), 4) sprawozdanie z działalności Komitetu Wojewodzkiego za rok 1932, 5) uchwalenie programu pracy i budżetu na r. 1934, 6) uzupełniające wybory do zarządu i komisji rewizyjnej, 7) wybór delegatów (2), oraz 2 zastępców na Ogólne Zgromadzenie LOPP, 8) załatwienie wniosków zgłoszonych w terminie przez Komitety Powiatowe lub ich delegatów, 9) wolne wnioski.

— **Orkiestra symfoniczna w Nowogródku.** Przy Sekcji Kulturalno - Oświatowej BBWR w Nowogródku powstaje zespół orkiestry symfonicznej. Obejmie on poważne siły wykonawcze. Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się już dnia 16 bm.

Udział nowych członków zespołu zgłaszać można codziennie w Sekret. Wojew. BBWR— przy ul. Piłsudskiego 36, tel. 75.

— **Śmierć dwu kobiet w czasie suszenia lnu.** W nocy na 18 bm. we wsi Emiljanowicze, gm. poczapowskiej, pow. nowogródzkiego, Zofja Fursa, licząca 105 lat życia i jej córka Julja, położyły się w nocy na suszącym się lnie w suszarni. Wskutek wydzielającego się czadu, Zofja Fursa zmarła na miejscu, zaś jej córka zmarła nazajutrz.

—**Nagły zgon wskutek bólów żołądkowych.** W dniu 20 bm. zmarł nagle mieszkaniec wsi Ilag Kraskowska Góra gm. szczorkowskiej pow. nowogródzkiego Jan Kraskowski, w wieku około 26 lat. Wedle oświadczenia rodziny, zmarły od dwóch dni cierpiał na silne bóle żołądkowe.

baranowicka

— **Zebranie Bezpartyjnego Koła Zw. Maszynistów.** W dniu 18 listopada w lokalu Ogniska kolejowego odbyło się zebranie członków Bezpartyjnego Koła Zw. Maszynistów Kolejowych. Przewodniczył delegat Okręgowego Związku p. Konstanty Ptasznik, który wygłosił referat o sytuacji obecnej, poczem zarząd przedłożył sprowadzanie z działalności, które zostało przyjęte do zatwierdzającej wiadomości. Do Zarządu zostali wybrani p. p. Stankiewicz Stanisław, Ułanowski Wacław i Matulis Rafał.

Obecnych na zebraniu było 20 członków..

Radjo wileńskie

Środa, dnia 22 listopada

7.00 — Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. domow.
11. 40 — Przegląd prasy.
11.50 — Muzyka z płyt.
11.57 — Czas. Muzyka. Dziennik por. kom. meteor. Muzyka.
15.25 — Wiad. o eksporcie.
15.30 — Giełda rolnicza.
15.40 — Arje i pieśni.
16.00 — Orkiestra Pawła Whitemana (płyty)
16.10 — Audycja dla dzieci.
16.40 — „W świetle rampy" — nowości teatralne omówi Zygmunt Falkowski.
16.25 — Koncert kameralny.
17.50 — Godz. odc. pow.
18.00 — „Skutki wykrzywień psychiki polskiej" — odczyt wygł. W. Stpiczyński.
18.20 — Muzyka lekka.
19.05 — Przegląd litewski.
19.20 — Rozmait.
19.25 — Odczyt.
19.40 — Sport.
19.45 — Rozmait.
19.45 — Dziennik wieczorny.
20.00 — Piosenki Stolza.
20.25 — Orkiestra gitarzystów.
21.00 — „Moja fabryka" feljet. wygł. Z. Nowakowski.
21.15 — Recital fortepianowy.
22.00 Odczyt esperancki.
22.20 — Ciotka Albinowa mówi —
22.35 — Muzyka taneczna.
23.05 — Muzyka tan.
W godzinach wieczornych przewidujemy ew. retransm. stacji zagranicz.

Czwartek, dnia 23 listopada

7.00 — Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. domow.
11. 40 — Przegląd prasy.
11.50 — Muzyka z płyt.
11.57 — Czas. Muzyka. Dziennik por. kom. meteor. Muzyka.
15.20 — Program dzienny.
15.25 — Wiad. o eksporcie.
15.30 — Giełda rolnicza.
15.40 — Koncert.
16.25 — „Zieloniutkie, smaczne, zdrowe.... — pog. dla dzieci Ireny Lubiakowskiej.
16.40 Odczyt.
16.55 — Duety wokalne.
17.20 — Recital skrzypcowy
17.50 — Codz. odc. pow.
18.00 — Odczyt.
18.20 — Słuchowisko.
19.00 — Program na piątek
19.05 — Skrzynka pocztowa Nr. 271.
19.25 — Odczyt aktualny
19.40 — Sport.
19.45 — Rozmait.
19.47 — Dziennik wiecz.
20.00 — Muzyka lekka.
21.00 — Skrzynka techn.
21.15 — Odczyt.
21.30 — Pieśni indyjskie
22.15 — Muzyka tan. (płyty).
23.00 — Kom. meteor.
23.05 — Muzyka lekka i taneczna (płyty).

lidzka

— **5 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa.** Lidzki Sąd Okręgowy skazał na 5 lat więzienia mieszkańca wsi Koniuchy gminy bieniakońskiej Jana Parwickiego, który w dniu 4 września br., przyczaiwszy się w przydrożnych krzakach koło wsi Gierwiszki, usiłował z obciętego karabinu zastrzelić swego rywala Juljana Woronisa.

KATASTROFA LOTNICZA WE FRANCJI



Koło Beauvais wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot pasażerski, w którym znajdowały się dwie osoby, a mianowicie pilot i radjotelegrafista, stanął nagle w płomieniach i runął ze znacznej wysokości. Pilot i radjotelegrafista zdążyli wyskoczyć na spadochronach i ocaleli. Na zdjęciu pilot i radjo telegrafista obok zniszczonego samolotu sprawdzają jeden ze spadochroniów, który ocalił im życie.

„HELIOS"

Dziś Krajna Sezonu! — Ulubiona przez cały świat polska para ekranu, pełna czaru Joan Crawford i bożyszcze kobiet Gary Cooper w przecudownym kapitalnym filmie

„DZIŚ ŻYJEMY"

Arcydzieło, które obecnie wzrusza, entuzjazmuje publiczność całego świata — Największa kreacja, którą kiedykolwiek stworzyli Gary Cooper i Joan Crawford — Nad program: Święto Kawalerji Polskiej w Krakowie, Najnowszy Tygodnik Paramontu. — Początek seansów o 4, 6, 8, i 10. 0

Ceny bal. od balkon 40 gr. dz. parter 75 gr. wiecz. balkon 54 gr wiecz. parter od 90 gr.

„CASINO"

Ogólny zachwyt wzbudza najpiękniejszy film sezonu

SZALONA NOC

Rekordowe powodzenie.

Pan

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień „POŻEGNANIE Z BRONIĄ" z GARYM COOPEREM

Jutro premjera! REWELACYJNY SUKCES stokroć przewyższający „Pod dachami Paryża"

p. t. „TOTO"

W roli głównej: ubóstwiany piosenkarz Paryża, ulubieniec świata całego ALBERT PREJEAN

„TOTO" to dramat i fursa życia i serc — BOSKA WYSTAWA — „TOTO" to humor i przy miłość i szał

Nad program: Najnowsze aktualja — Początek punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15 — Sala dobrze ogrzana

NA FILMOWEJ TAŚMIE

LISTY CZYTELNIKÓW.

Tym razem są tacy. W kolejności chronologicznej, pierwszy jest p B.. o rozczarowaniu, jakiego doznała z powodu filmu „Halka" z Kiepurą. Film ten systematycznie co jakiś czas wraca na ekran i zawsze staje się powodem utyskiwań ze strony publiczności. Swego czasu była już ta sprawa poruszana. Ponieważ zawsze, jak widać, są „nieświadomi", którzy zbytnio ufają sprytnej reklamie, wyjaśniam raz jeszcze: w filmie „Halka" śpiewa Kiepura, ale nie Jan, lecz Ladis. Film był nakręcony bardzo dawno i słabo synchronizowany. Reżyserja i gra aktorów ma dużo usterek. Filmy Jana Kiepury są wszystkie nakręcane poza Polską. Ladis Kiepura, brat Jana, również śpiewa, nawet dobrze, nie udało mu się jedynie w filmie „Halka".

Drugi list p. M. O. dotyczy poruszenia w recenzjach filmowych techniki wyświetlania filmu i warunków lokalnych (t. zn. sala, krzesła itp.) I to sprawa nie nowa. Bardziej rażące braki projekcji wytykane są zawsze. Jakość sal kinowych to już kwestja doświadczenia publiczności kinowej, która łatwo może się zorjentować, że „Casino", „Pan", „Heljos" itp. to jedna klasa, a „Wir", „Stylowy" itp. — całkiem inna.

Trzeci list p. J. M. jest z zapytaniem, gdzie można poznać tajniki obchodzenia się z aparatem filmowym. Czy Pani chodzi o aparat do wyświetlania, czy do zdjęć? I w jednym i w drugim wypadku nie znajdzie Pani w Wilnie żadnych kursów. Wogóle w Polsce niema solidnej szkoły filmowej, gdzieby nie tylko nabierano na „gwiazdy", ale przyzwoicie wykładano technikę filmową. Są takie szkoły zagranicą — np. w Paryżu. Jak można załatwić sprawę na miejscu? Poznać aparat projekcyjny bardzo łatwo. Wystarczy zwrócić się do jakiegokolwiek kina. Technik z kabiny to zwykle człowiek uprzejmy. Można też dużo się dowiedzieć w Kole PrehistorykówUSB (Zamkowa 11). Koło to bowiem prowadzi kino szkolne w Wilnie i ma własny aparat. Jeżeli chodzi o aparat do nakręcania, czyli ściślej mówiąc o wyszkolenie się w pracy operatora — sprawa jest trudniejsza. Była parę lat temu w Wilnie wytwórnia filmowa — ale teraz o niej głucho. Jedyne wyjście to pojechać do Warszawy. Mamy wielu dobrych operatorów (np. inż. Gniazdowski) i reżyserów (np. Waszyński). Może ci ludzie zechcą dać parę lekcyj.

List Pani porusza bardzo ciekawą i bardziej niż się na pierwszy rzut oka wydaje — ważną sprawę. Dobrze wyszkolony operator — to połowa powodzenia filmu. Cóż, kiedy niema kto szkolić tych operatorów. **Tad. C.**

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 21 listopada 1933 r.

Za 100 kg. parytet Wilno.

CENY TRANZAKCYJNE:

Żyto II stand.	15,30
Owies stand.	15,25
Mąka pszenna 0000 A luks.	34.—
Mąka żytnia do 55 proc.	25,50
Mąka żytnia do 65 proc.	21,50
Mąka sitkowa	17.—
Mąka razowa	18.—
Kasza owsiana	45.—
Ziemniaki jadalne	6.—
Kasza perłowa (pęcak) Nr. 2	24,50
Kasza perłowa Nr. 3	31.—

CENY ORJENTACYJNE:

Żyto I stand.	16—16,50
Pszenica zbierana	20—20,50
Jęczmień na kaszę zbierany	14—14,50
Owies zadeszczony	12,50—13.—
Mąka pszenna 0000 A luks.	34—37.—
Mąka żytnia razowa szatr.	18,50—19.—
Otręby żytnie	10—10,50
Otręby pszenne cienkie	10,50—11.—
Otręby jęczmienne	9—9,25
Kasza gryczana 1-1 palona	43.—
Kasza gryczana 1-2 palona	41.—
Kasza gryczana 1-1 biała	45,50
Gryka zbierana	19,50—20.—
Siano	6.50—7.—
Słoma	5—5,50
Siemię lniane	34,50—35.—

LEN: za 1000 kg. franco st. załadowania:

Len trzepany Wołożyn	1147,45—1179,92
Druja	974,25—1006,72
Traby	1201,57—1234,04
Kądziel horodziejska	1039,20—1071,67
Targaniec (asort.) 70/30	736,10—768,57

Ogólne usposobienie spokojne. Tendencja na żyto i grykę mocniejsza, na siemię lniane słabsza.

Giełda warszawska

Z dnia 21 listopada 1933 r.

Belgja 124,15 — 124,46 — 123,84
Gdańsk 173,26 — 173,69 — 172,83.
Holandja 359,35 360,26 — 358,45..
Kopenhaga 129.50 — 130.15 — 128,85.
Londyn 28,97 — 28,98 — 29,12 — 28,84.
Nowy York 5,36 — 5,39 — 5,33
Nowy York 5.40 — 4,43 — 5,37.
Paryż. 34,86 — 34,95 — 34,77..
Praga 26,43 — 26,49 — 26,37.
Stokholm 149.60 — 150.35 — 148,85
Szwajcarja 172,60 — 173,03 — 172,17
Włochy 46,95 47,07 — 46,83.
Berlin 212,60. Tendencja niejednolita.

AKCJE:

Bank Polski 79. Tend.. słabsza.
Dolar w obr. pryw. 5.37.
Rubel złoty 4,72 — 4,74
Pożyczki polskie w N. Yorku: Dolarowa 61. Dillonowska 70. Stabilizacyjna 83.50. Śląska 48,25.

M. Gordon SP. AKC.

NIEMIECKA 26.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy

tanią sprzedaż

materjałów wysortowanych oraz resztek jedwabiu, wełny, materjałów bawełnianych.

Prosimy odwiedzić nasz skład aby się przekonać w jak n skiej cenie można u nas nabyć materjały na ubrania i palta męskie oraz damskie suknie etc.

Akt Km. VIII. Nr. 451/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 8-go, mający siedzibę urzędową w Wilnie przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 6 m. 3, na zasadzie art. 1030, 1031 i 1033 Ust. Post. Cyw. obwieszcza, że w dniu 23 listopada 1933 roku, od godz. 12 rano w Wilnie, przy ulicy Wielkiej Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z drugiej licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do firmy „Uniwersal" w osobie Leji Fejnsznejderowej, składającego się z trzech maszyn do szycia firmy „Rast et Gasser" nożnych, nowych, gabinetowych za Nr. 601621, 803104 i 597888, oszacowanych na sumę 600 zł.

Powyższe mienie można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży w czasie wyżej wskazanym.

Wilno, dnia 7 listopada 1933 roku.

Komornik (—) **A. Rubom.**

POSZUKUJE MIESZKANIA ciepłego suchego i słonecznego z wygodami, 4—5 pokojowego. Zgłoszenia do Adm. „Słowa" dla A. B.

Potrzebny większy pokój w centrum z prawem korzystania z łazienki i kuchni Łaskawe oferty do Administracji dla I. K.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE Sześciopokojowe z wszelkiemi wygodami ul Dąbrowskiego 7

Na Kursy Kroju i szycia przyjmuję uczenice za dostępną opłatą. Nauka solidna. Królewska 5 —11.

POSZUKUJĄ PRACY

ROLNIK-HODOWCA z dużą praktyką obznajomiony z całokształtem gospodarki rolnej, hodowlą bydła, trzody, owiec, prowadzeniem gospodarstwa karpowego — pstrągowego oraz wylęgarni. Pracował samodzielnie w większem gospodarstwie rolniczo - handlowem uprzemysłowionem, poszukuje samodzielnego stanowiska w rolnictwie dysponując kaucją do 12 000 złotych Łaskawe oferty: Administracja „Słowa" pod „Rolnik" 0

Dobrej posady poszukuje nauczycielka dobrych początków — Stroma 2 — 15 godz. 1 - 3 0

Posady

POSZUKUJE NAUCZYCIELKI z dobremi początkami z francuskim i świadectwami do majątku. Zgłaszać się: Wielka Pohulanka 8 od 10—1, 5—7. 0

Różne

Modystka przyjmuje wszelką robotę w zakres kapelusznictwa wchodzącą. — Wykonuje tanio i elegancko. Wielka 3 m. 16

Litości naszych czytelników polecamy wdowę po urzędniku magistrackim z trojgiem dzieci. Nędza ostateczna, brak i obdarci Łaskawe ofiary w produktach i ubraniu przyjmuje Administracja „Słowa" dla J. A.

T-wo Św. Wincentego woła o pomoc dla 67 letniego starca mającego raka. Syn młody gruzlik przy nim z czworga małemi dziećmi najmłodsze roczne, już gruźliczne — nędza krzycząca. Brak ubrań, chleba, mieszkanie fatalne O najdrobniejsze ofiary proszę składać pod literą N. do Redakcji „Słowa"

Miłosierdziu czytelników poleca się ebłożnie i niesłecznie chorą, nie mającą żadnych środków do życia Zofję Ukrynównę zam. Bernardyński zaułek 4 m. 1 0

Zguby

ZGUBIONĄ legitymację nauczycielską Nr 67, wydaną na imię Heleny Czaplińskiej przez Inspektorat Szkolny w Wars awie— unieważnia się. 0

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIANINA, fortepiany nowe i okazyjne „Diederichsa" i „Mühlbacha i inne od Zł. 700. Sprzedaż na dogodnych warunkach i wynajęcie Kijowska 4 m. 10 0

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA garnitur mebli salonowych, obrazki, wyżymaczka, lampy etc. Jagiellońska 7 m. 6 wejście z dziedzińca od g. 3—5.

Lokale

Do odstąpienia dwa duże, jasne pokoje na piętrze, z używalnością kuchni. — Ulica Artyleryjska 1 m 3

EARL DERR BIGGERS 24)

Chińczyk — Zwycięzca

Inspektor uśmiechnął się i siedział chwilę w milczeniu przyglądając się przemijającym widokom. Zalesione pagórki prześlizgiwały się za oknami, wygięty brzeg Śródziemnego morza, cudne widoki.....

— Jaka piękna okolica! — zauważył Duff.

— Wszystko jak w kinie, — burknął Tait sięgając po amerykańską gazetę.

Duff zwrócił się do jego towarzysza:

— To pewnie pierwsza pańska podróż zagranicę?

Kennaway potrząsł głową:

— Nie, wyjeżdżałem zawsze w czasie wakacyj szkolnych. Cudne były czasy! Ale nie umiałem tego ocenić. — rzucił niechętne spojrzenie swemu chlebodawcy i westchnął. — Nie miałem żadnych zmartwień... nie miałem na głowie nic.... prócz włosów!

— To się rozumie, — współczuł Duff i znów zwrócił się do Taita:

— Jakże mamy się nie niepokoić o losy tej wycieczki, a pana w szczególności? Jak pan pamięta, byłem świadkiem jednego z pańskich ataków Daję słowo, byłem przekonany, że źle z panem!

— I nic mi się nie stało, — wymamrotał Tait. — **Nawet pan** mógł to zauważyć!

— Nawet ja? — Duff podniósł brwi. — Ma pan rację, nie jestem tęgim detektywem. Nie mogłem odnaleźć tylu punktów zawikłanych. Naprzykład: nie dowiedziałem się dotąd co zobaczył pan w progu salonu w Broom's Hotelu, co spowodowało atak sercowy.

— Nic nie zobaczyłem. Mówiłem już, że nic.

— Zapomniałem, czy pytałem pana o to: czy, kiedy zamordowano Hugha Drake, słyszał pan tej nocy jakieś krzyki, lub inne podejrzane odgłosy? Pan rozumie, o co mi chodzi?

— Skądże bym miał to słyszeć? Przecież mój pokój był oddzielony od pokoju zamordowanego, pokojem Honywooda.

— A, tak, tak było! Ale, widzi pan, Mr. Tait, — inspektor patrzył ostro w oczy starca, — Drake został zamordowany w pokoju Honywooda..

— Co to znaczy? — krzyknął Kennaway.

Tait nic nie powiedział, ale inspektorowi wydało się, że twarz jego przybladła nieco.

— Czy pan rozumie mnie, Mr. Tait? Drake został zamordowany w pokoju Honywooda.

Stary prawnik odsunął gazetę.

— Może pan jest lepszym detektywem, niż sądziłem! — przyznał. — Więc pan to odkrył naprawdę?

— Odkryłem i wobec zmienionej sytuacji czy nie zechce pan zmienić nieco swej dotychczasowej wersji?

Tait skinął głową.

— Dobrze. Opowiem panu, co zaszło. Domyślam się zgóry, że pan mi nie uwierzy, ale nie dbam o to. Wczesnym rankiem obudziły mnie jakieś odgłosy, jakby kogoś duszono w sąsiednim pokoju. W pokoju Honywooda. — Trwało to bardzo krótko i zanim odzyskałem całkowitą przytomność umysłu, wszelkie odgłosy zamilkły. Rozmyślałem, co mam teraz robić? Wybrałem się w podróż dla odpoczynku i sama myśl, że mogę być wplątany do jakiejś sprawy, która mnie nie dotyczyła, była mi wstrętną. Oczywiście nie przypuszczam nawet że chodziło o morderstwo: odgłosy te trwały tak krótko! Nie zastanawiałem się dłużej, bo nic już nie mąciło ciszy. Zasnąłem spokojnie. Wstałem rano o wczesnej godzinie i zeszedłem na dół na śniadanie. Po kawie — zakazano mi jej, ale do djabła, i tak nie żyje się wiecznie, — poszedłem na spacer do St. James Parku. Wracając spotkałem we drzwiach służącego, który oznajmił mi, że jakiś amerykanin został zamordowany na górze, On sam nie wiedział nazwiska zamordowanego. Ale ja domyśliłem się odrazu. Honywood! Uduszono go! Więc słyszałem, jak go mordowano i nie ruszyłem palcem, by mu dopomóc!

— Wiadomość ta była dla mnie poważnem wstrząśnieniem, a za chwilę spotkałem pana. Mijałem próg saloniku, w którym czekali już inni na pana, z przekonaniem, że Honywood nie żyje. A właśnie on we własnej osobie rzucił mi się pierwszy w oczy, w grupie czekających osób. Drugie wstrząśnienie zrobiło swoje i serce odmówiło mi posłuszeństwa.

— Rozumiem, — kiwał głową Duff, — Ale pan nie powiedział mi o tem, dlaczego? Czy to przez chęć podrażnienia się ze mną?

— Zapewne nie. Ale, kiedy zobaczyłem pana znowu byłem słaby i chory. Jedynem moim pragnieniem było utrzymać się jak najdalej od tej sprawy. To była pana rzecz i pana kłopot. Ja chciałem spokoju jedynie. Oto cała prawda. Może pan wierzyć, albo nie, jak pan chce!

Duff roześmiał się.

— Jestem skłonny uwierzyć panu. To zresztą zależy od tego co pszyszłość odsłoni.

Tait złagodniał.

— Na Jowisza pan jest lepszym detektywem, niż się spodziewałem!

— Dziękuję za uznanie! Ale oto jesteśmy już w San Remo!

Podczas gdy autobus hotelowy toczył się ulicami miasta, wśród kurzu i hałasu, doktór Lofton przemawiał krótko do swych „pupilów":

— Wyjedziemy stąd jutro o dwunastej w południe, — oznajmił. — Niech państwo nie rozpakowują nic więcej, ponad najniezbędniejsze rzeczy. Musimy śpieszyć do Genui.

Zatrzymali się właśnie przed wejściem do Palace Hotelu. Duff zamówił sobie pokój na pierwszem piętrze, przy schodach do hallu. Tuż przy drzwiach do jego pokoju była klatka windy.

Serce inspektora biło gwałtownie. Oglądał się po hotelu, nieco zdziwiony: nie był to jeden z tych olbrzymów — hoteli, wystawionych na najwidoczniejszych placach miasta, był to raczej mały hotelik, pełen komfortu i elegancji. Służący oznajmił, że za pół godziny będzie podany obiad. Dookoła panował spokój i cisza tak charakterystyczna dla przedobiedniej pory, kiedy się wszyscy przebierają.

Na tablicy nazwisko Miss Sybilli Conway było odznaczone na czwartem piętrze. Miała w pokoju telefon. Połączył się z jej pokojem i za chwilę muzykalny, niski głos odpowiedział na jego dzwonek. Był to głos, pełen uroku....

— Inspektor Duff? — szeptała prawie. — Tak się cieszę. Czekanie było potworne. Gotowa jestem skończyć z tem.

— Dobrze. Musimy się zaraz spotkać. Wszyscy moi towarzysze podróży są w swoich pokojach, ale zejdą wkrótce do hallu na obiad. W oczekiwaniu na nich, porozmawiamy

— Naturalnie. Przyniosę panu list, który mój mąż napisał do mnie z Londynu. Wyjaśni on panu dużo rzeczy, a pozatem....

— A pozatem pani zobaczy wszystkich uczęstników wycieczki doktora Loftona. Wybrałem już kryjówkę, z której będziemy się przyglądali z pod palm. Co do naszej rozmowy, to ułożyłem sobie w ten sposób: koło mego pokoju, na pierwszem piętrze jest mały salonik. Pani rozumie, co ja nazywam pierwszem piętrem: to znaczy zaraz nad ziemią, zdaje się że w Ameryce to się nazywa drugiem piętrem. Drzwi tego saloniku mogą być zamknięte z wewnątrz. Możemy się tam spotkać. Czy pokój pani jest blisko windy?

— O kilka kroków.

(D. C. N.).

Wydawca: Stanisław Mackiewicz

Drukarnia „Słowa" Wilno Zamkowa 2.

Redaktor w.-z. Witold Tatarzyński